Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 331 (672) ROK III — WARSZAWA — SOBOTA 2 GRUDNIA 1950 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

## ZMP-owski zaciąg pokoju

Na łamach „Sztandaru Młodych" z dnia 30 listopada br. ukazała się wiadomość o masówce sprawozdawczej w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Na masówce tej młoda szwaczka Lucyna Maciejewska oświadczyła:

„W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju—wstępuję w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, ponieważ widzę w ZMP ofiarnego i zdecydowanego bojownika o sprawę pokoju, wychowawcę młodzieży na budowniczych ustroju, opartego na sprawiedliwości społecznej. Wzywam całą młodzież robotniczą Polski, aby wstępowała w szeregi zetempowskiej organizacji. Ramię przy ramieniu, zjednoczeni w wielkim obozie postępu — obronimy pokój".

Na apel ten odpowiedziało w tym samym dniu 14 młodych robotników PZPW im. Łukasińskiego w Łodzi.

Apel Lucyny Maciejewskiej odbił się szerokim echem wśród młodzieży robotniczej Łodzi. Codziennie dziesiątki młodych robotników i robotnic wstępuje w szeregi ZMP oświadczając, że w ten sposób wyrażają swą niezłomną wolę walki o pokój i lepszą przyszłość, że w ZMP walczyć będą jeszcze ofiarniej o realizację uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (d)

## Złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi RP przez ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

(f) Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 30 listopada br. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Joseph Flack'a, który złożył Prezydentowi Rzeczpospolitej listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Joseph Flack oświadczył w swym przemówieniu, że Stany Zjednoczone obserwowały, jak naród polski ze wspaniałą odwagą przechodził ciężką próbę ostatniej wojny i z największą sympatią śledzą dziś nasze dzieło odrodzenia. Ambasador Flack wspomniał, że w okresie 1931-32 pracował przez pewien czas w Polsce, mając przy tej okazji możliwość poznania wartościowych cech naszego narodu. Toteż z zadowoleniem przywitał obecnie swą nominację na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Ambasador Flack zapewnił, że podejmuje swoje obowiązki z głębokim pragnieniem wzmocnienia długotrwałych więzów przyjaźni między narodem polskim i amerykańskim.

Prezydent R. P. odpowiedział:

Panie Ambasadorze

Rad jestem przyjąć z rąk pańskich listy uwierzytelniające Pana w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Po ciężkiej próbie ostatniej wojny, o której Pan wspomniał, Panie Ambasadorze, naród polski buduje obecnie swe życie z wielkim zapałem i rozmachem, świadczącym najdobitniej o zwartości całego naszego narodu w walce o pokój i rozkwit naszego państwa — zwartości spotęgowanej w obliczu wszelakich usiłowań odrodzenia neohitlerowskiego militaryzmu.

Wierzę, że głębokie tradycje przyjaźni między narodem polskim i narodem amerykańskim, mimo zakłóceń utorują sobie skutecznie drogę w służbie pokoju.

Jestem przekonany, że walka narodu polskiego o trwały pokój znajduje oddźwięk w narodzie amerykańskim. Dążenia te ożywiają wszystkie narody świata, szczególnie zaś te narody, które odczuły niszczycielskie działanie wojny, w tej liczbie i nasz naród.

Życzę Panu, Panie Ambasadorze, owocnego działania w interesie trwałego pokoju. W swych wysiłkach w tym kierunku może Pan liczyć na moją pomoc.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Marian Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska i dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki.

Ambasadorowi Joseph Flack towarzyszyli członkowie Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi kompania honorowa W. P. oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Stanów Zjednoczonych. W chwili odjazdu ambasadora Joseph Flack'a odegrany został polski hymn narodowy.

## Dar Ambasady ZSRR dla Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie

(f) Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie otrzymało w darze od Ambasady ZSRR bogate materiały, obrazujące kult Chopina w Związku Radzieckim. Ciekawą pozycję stanowią materiały dotyczące wystawy, poświęconej Fr. Chopinowi, otwartej w setną rocznicę śmierci Chopina w Państwowym Konserwatorium im. P. I. Czajkowskiego w Moskwie oraz uroczystej Akademii zorganizowanej w dniu rocznicy przez Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Ofiarowane przez Ambasadę ZSRR nuty w wydaniach radzieckich (od roku 1946 do ostatniego wydania „Pieśni" z roku 1950) obejmują prawie całą twórczość Fr. Chopina.

## Kara śmierci oraz kary długoletniego więzienia dla sabotażystów z dolnośląskich PGR

(f) Przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu zakończył się proces unieszkodliwionej w maju br. grupy sabotażystów z wrocławskich PGR. Na ławie oskarżonych zasiedli: Dziedzic Józef, b. kierownik inspektoratu plantacji nasiennej i Andraszak Edward, kierownik sekcji kłosowych i oleistych w inspektoracie, dyrektorzy zespołów: Geysztor Władysław, Maćkowiak Ignacy, Głowiński Stanisław, Stępień Jan i Jakubowski Dawid; agronomowie zespołowi: Bukowski Zygmunt i Szymański Józef oraz kierownik gospodarstwa — Kubaczyk Antoni.

Oskarżeni stanowią przeważnie element obszarniczo-kapitalistyczny spod znaku mikołajczykowskiego PSL, są to przedwojenni oficerowie, obciążeni współpracą z okupantem hitlerowskim, byli administratorzy majątków obszarniczych oraz pracownicy przedwojennej i okupacyjnej administracji rolnej.

Oskarżeni z nienawiści do Polski Ludowej stosowali w różnych formach akty sabotażu i dywersji, m. in. nie wykonywali planów produkcyjnych, omłotowych i dostaw nasion kwalifikowanych zbóż ozimych, jarych i rzepaku do akcji siewnej, fałszowali próbki nasion wysyłanych do stacji oceny nasion celem ich dyskwalifikacji, marnowali kwalifikowany materiał siewny przez używanie go na paszę i odstawiając na przeróbkę przemysłową i konsumcję.

Zeznania kilkudziesięciu świadków i opinia biegłych potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia.

Rzecznik oskarżenia podkreślił w swej mowie duże nasilenie złej woli oskarżonych, którzy systematycznie uprawiali sabotaż i szkodnictwo, usiłując w ten sposób skompromitować w oczach rzesz mało i średniorolnych chłopów Państwowe Gospodarstwa Rolne i opóźnić realizację Planu 6-letniego na odcinku wiejskim.

Sąd uznał oskarżonych za winnych sabotażu w okresie budowy socjalizmu w kraju i, biorąc pod uwagę ich szkodniczy czyn społeczny, wydał wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali:

Dziedzic — na karę śmierci. Głowiński na karę dożywotniego więzienia, Maćkowiak na 14 lat więzienia, Jakubowski i Szymański na karę po 13 lat więzienia. Geysztor i Stępień — po 12 lat więzienia, Bukowski — 10 lat, Andraszak — 5 lat oraz Kubaczyk — na 3 lata więzienia.

*Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej*

## Społeczeństwo polskie coraz szerzej korzysta z bogatych doświadczeń narodów ZSRR

**(f) Urządzone w ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej liczne imprezy, zapoznające społeczeństwo polskie ze wszystkimi dziedzinami życia w Związku Radzieckim, cieszą się wielką popularnością wśród najszerszych rzesz ludzi pracy. Wiadomości napływające o wynikach pierwszych 3 tygodni trwania „Miesiąca" świadczą o pogłębieniu się wiedzy o ZSRR wśród społeczeństwa, które bliżej zapoznało się z bogatym dorobkiem narodów Związku Radzieckiego i coraz szerzej korzysta z ich bogatych doświadczeń.**

### Wystawa książek i czasopism rolniczych i leśnych

Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, Dyrekcja Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego zorganizowała w Warszawie wystawę książek, broszur i czasopism z zakresu zagadnień rolniczych i leśnych.

Na uroczystość otwarcia wystawy, która odbyła się 29. XI., przybyli m. in.: minister rolnictwa Dąb - Kocioł, wiceminister rolnictwa — tow. Tkaczow, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. Pszczółkowski, zastępca kier. Wydz Rolnego — tow. Klecha, kierownik Wydziału Ekonomiczno - Rolnego NKW ZSL — Rataj, rektor WSGW — Kleszczycki, przedstawiciel Ministerstwa Leśnictwa — dyr. Kreutzinger i wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Dumański.

Wystawa obrazuje 3-letni dorobek wydawniczy PWRiL. Liczne plansze ilustrują stały i wydatny wzrost zarówno ilości wydanych pozycji jak i nakładów. W 1948 roku wydano 64 pozycje książek i broszur o łącznym nakładzie 803 tys. egzemplarzy, a tegoroczny plan wydawniczy PWRiL przewiduje wydanie 189 tytułów o nakładzie 5.575 tys. egzemplarzy. Również poważne osiągnięcia uzyskano w wydawnictwie czasopism rolniczych i leśnych.

### Wzrost nakładów radzieckiej literatury rolniczej

Najcenniejszym dorobkiem PWRiL jest wydanie dużej ilości przekładów z przodującej literatury rolniczej Związku Radzieckiego. Do końca br. przetłumaczonych i wydanych zostanie 45 prac czołowych naukowców radzieckich o nakładzie 553 tys. egz.

Szczególnie cenne są tłumaczenia dzieł twórców nowej, postępowej agrobiologii radzieckiej — Miczurina i Łysenki.

Wystawa, która trwać będzie od 29.XI do 7 grudnia br., mieści się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przy ul. Wareckiej 11-a.

### Koło TPPR przy stoczni gdańskiej popularyzuje doświadczenia stoczniowców radzieckich

Najliczniejsze na terenie Wybrzeża koło TPPR — przy stoczni gdańskiej, zorganizowało specjalny kurs dla prelegentów, na którym aktywiści TPPR studiują doświadczenia i zdobycze naukowe i kulturalne narodów radzieckich.

Ze szczególnym zainteresowaniem stoczniowcy gdańscy przyjęli cykl odczytów o socjalistycznym przemyśle stoczniowym. Na podstawie odczytów wielu robotników, zapoznawszy się z osiągnięciami ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w ZSRR, rozpoczęło stosowanie radzieckich metod pracy. W stoczni wprowadzono radzieckie metody spawania kadłubów statkowych i montowania poszczególnych elementów jednostek pływających z części prefabrykowanych.

### Doświadczenia sowchozu „Bolszewik" wzorem dla PGR Modliszewice

Załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Modliszewicach przystąpiła do organizowania racjonalnej hodowli krów, opierając się na zdobyczach zootechniki radzieckiej. Z inicjatywą uruchomienia wzorowej obory w Modliszewicach wystąpił b. robotnik rolny Stanisław Strudzik, obecnie wysunięty na stanowisko dyrektora zespołu. Strudzik uczestniczył ostatnio w wycieczce do ZSRR, gdzie zapoznał się bezpośrednio z metodami pracy i osiągnięciami sowchozów.

### Imprezy kulturalne w Łodzi

Na zebraniu ogólnym członków łódzkiego Towarzystwa Naukowego, poświęconym Miesiącowi prof. dr Natalia Gąsiorowska - Grabowska, która powróciła ostatnio ze Związku Radzieckiego, wygłosiła odczyt na temat „Praca naukowa, dydaktyczna i pedagogiczna w Instytucie Historycznym Akademii Nauk ZSRR".

Ponadto odbyło się wiele innych odczytów.

### Wielka popularność filmów radzieckich

W warszawskich zakładach pracy, kina objazdowe wyświetliły już ok. 50 filmów, które obejrzało ponad 10 tys. widzów. Miejski Komitet TPPR w Elblągu urządził 11 bezpłatnych seansów filmowych dla młodzieży.

W woj. rzeszowskim wieś z wielkim uznaniem przyjmuje kina objazdowe, wyświetlające filmy radzieckie.

### Przemówienie radiowe prof. Sieriebriakowa

W związku z Miesiącem rozgłośnia moskiewska nadała oświadczenie Pawła Sieriebriakowa — dyrektora Konserwatorium Leningradzkiego im. Rymskij Korsakowa, skierowane do polskich działaczy muzycznych.

Jako muzyk — stwierdza on — cieszę się szczególnie, że Polska Ludowa otworzyła przed utalentowaną młodzieżą robotniczą i chłopską podwoje wszystkich zakładów naukowych i otacza troskliwą opieką młode talenty, zapewniając im wszelkie warunki niezbędne dla ich rozwoju.

Nasze przyjazne stosunki z polskimi kołami muzycznymi zacieśniają się coraz bardziej. Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej pragnę raz jeszcze złożyć wszystkim działaczom kultury i sztuki w Polsce serdeczne życzenia dalszych sukcesów twórczych.

## Listy i depesze społeczeństwa do Prezydenta RP z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

(d) Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał liczne listy i depesze od społeczeństwa polskiego. W listach tych robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca i młodzież zameldowali o wykonaniu swych zobowiązań dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz złożyli na Jego ręce gorące podziękowanie za umożliwienie odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Wyrażając swą niezłomną wolę walki o pokój najszersze rzesze społeczeństwa napiętnowały z głębokim oburzeniem haniebne szykany rządu brytyjskiego, które przeszkodziły w zorganizowaniu Kongresu w Anglii.

M. in. list taki wystosowała załoga huty „Kościuszko", załoga Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Nowotki, załoga kopalni „Grodziec" i wielu innych zakładów pracy.

## Ludność Niemiec Demokratycznych z radością wita wymianę dokumentów ratyfikacyjnych układu zgorzeleckiego

**(f) BERLIN (PAP). — Wiadomość o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu zgorzeleckiego powitana została przez wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego z niezwykłą radością, o czym świadczą liczne rezolucje uchwalane na zebraniach i manifestacjach, jakie odbyły się ostatnio w NRD.**

Załoga walcowni „Hettstedt" w rezolucji jednogłośnie przyjętej podkreśla, że układ zgorzelecki pozwoli oprzeć stosunki między narodem Niemiec i Polski na trwałych podstawach przyjaźni i współpracy.

30 tysięcy metalowców w Groeditz wyraziło przekonanie, że układ o granicy pokoju na Odrze i Nysie przyczyni się do pogłębienia przyjaźni polsko - niemieckiej w interesie trwałego pokoju.

Uznanie granicy na Odrze i Nysie za granicę pokoju — głosi rezolucja uczestników manifestacji w Lipsku — przygotowało podstawę dla zjednoczenia Niemiec i wyrwania ich spod wpływu anglosaskich podżegaczy wojennych.

Do polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie nieprzerwanie nadchodzą ze wszystkich stron NRD pisma i depesze wyrażające radość z powodu ostatecznego uregulowania niemiecko-polskiego problemu granicznego i rozpoczynającej się tym samym nowej ery przyjaznego współżycia i współpracy. Pisma pochodzą od związków zawodowych, organizacji robotniczych, instytucji i przedsiębiorstw oraz w dużej mierze od osób prywatnych.

Okręg saski niemieckiego Towarzystwa Rozwijania Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesłał pozdrowienia narodowi polskiemu i Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, zobowiązując się wspólnie z narodem polskim u boku potężnego Związku Radzieckiego walczyć o pokój.

„My, mieszkańcy miasta Halberstadt — czytamy w innym piśmie — wyrażamy głęboką radość, iż w stosunkach między narodami polskim i niemieckim rozpoczęła się nowa era, która raz na zawsze kładzie kres nieszczęsnej przeszłości. Przyrzekamy uczynić wszystko, co w naszej mocy, dla utrzymania pokoju i dla wspólnego dobra obu naszych narodów".

### Ludność Trizonii walczy z planami wojennymi rządu z Bonn

(f) BERLIN (PAP). — Walka przeciwko anglo-amerykańskim przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Trizonii ogarnia coraz większe masy ludności zachodnio - niemieckiej. Agencja ADN podaje, że przedstawiciele sześciu organizacji młodzieżowych w Hamburgu utworzyli komitet walki z remilitaryzacją. Młodzi bojownicy o pokój postanowili przeprowadzić wśród pracowników hamburskich fabryk akcję zbierania podpisów przeciwko przygotowaniom wojennym rządu z Bonn.

Przeciwko remilitaryzacji wypowiedzieli się również mieszkańcy Celle, mieszkańcy zaś Elmshorm domagali się utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej i zjednoczenia Niemiec w myśl wskazań deklaracji praskiej. Identyczną rezolucję uchwaliła ludność miasta portowego Wilhelmshaven.

### ...a Amerykanie zwalniają jeszcze jednego zbrodniarza wojennego

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje, że ostatnio zwolniono z więzienia w Landsberg (Bawaria) kata obozu koncentracyjnego w Mauthausen, byłego SS-mana Doerra.

Doerr został skazany za bestialskie znęcanie się nad więźniami na karę dożywotniego więzienia. Zbrodniarz hitlerowski został zwolniony wskutek interwencji głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych w Europie, generała Handy.

### 7.600 miln. pudów wynoszą zbiory zboża w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Rolnictwo radzieckie notuje w br. poważne sukcesy. Globalne zbiory upraw zbożowych określa się w roku 1950 na 7.600.000.000 pudów zboża t. j. o 300.000.000 pudów więcej niż w okresie przedwojennym.

Globalne zbiory bawełny w ZSRR przekroczyły poziom przedwojenny o przeszło 40 proc, a zbiory buraków cukrowych przekroczyły poziom przedwojenny o 25.000.000 q.

### Setki elektrowni wiejskich powstają w Zw. Radzieckim

(f) MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim prowadzone jest na szeroką skalę przez kołchozy budownictwo elektrowni wiejskich. Również państwo przystąpiło do budowy elektrowni dla potrzeb gospodarki rolnej. W roku 1950 uruchomiono już setki elektrowni, które dostarczają energii elektrycznej kołchozom, sowchozom i ośrodkom maszynowo - traktorowym.

W roku 1951 powstanie 3-krotnie więcej elektrowni niż w roku bieżącym.

### 17 tys. szkół dla analfabetów otwarto w Chinach od marca br.

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że liczba szkół dla analfabetów w miejscowościach wiejskich w Chinach północnych wzrasta w szybkim tempie. Od marca br. założono w Chinach północnych 17.000 tego typu szkół.

## Oddziały agresorów w Korei znajdują się w odwrocie

### Wojska ludowe w odległości 38 km od Phenjanu — 7 dywizja USA zagrożona odcięciem

**(f) PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej, ogłoszony w dniu 29 listopada, podaje, że wojska armii ludowej prowadziły na wszystkich odcinkach frontu aktywne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim.**

Na północ od Anczu i na południe od Tokusen wojska armii ludowej w dalszym ciągu z powodzeniem kontratakowały nieprzyjaciela.

Na północ od Hamhyng natarcie nieprzyjaciela zostało powstrzymane.

Na wybrzeżu wschodnim walki toczyły się na poprzednich pozycjach.

(f) LONDYN (PAP). — Korespondenci prasy zachodnio-europejskiej donoszą z Korei, że odwrót wojsk amerykańskich i południowo - koreańskich pod silnym naciskiem ludowej armii koreańskiej odbywa się w dalszym ciągu. Według informacji korespondenta agencji Reutera, 8 armia amerykańska cofnęła się na linie obronne o 30 km na południe od rzeki Czongczon. Wojska ludowe wyzwoliły miasto Kunuri.

Oddziały armii ludowej znajdują się obecnie w odległości zaledwie 38 km od Phenjanu. Dotychczasowa szybka akcja oddziałów armii ludowej doprowadziła do otoczenia wielu oddziałów amerykańskich i brytyjskich. Cała 7 dywizja amerykańska została zagrożona kompletnym odcięciem.

Korespondent Francuskiej Agencji Prasowej donosi, że wszystkie oddziały amerykańskie i południowo - koreańskie znajdują się w odwrocie.

## *Narodowy spis powszechny dostarczy podstaw do planowania budownictwa mieszkaniowego*

*Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej*

*W ciągu trzech pierwszych tygodni Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej szerokie rzesze społeczeństwa polskiego na tysiącach imprez zaznajamiały się bliżej ze wspaniałymi osiągnięciami narodów radzieckich. W wielu miastach powstały ośrodki wiedzy i informacji o ZSRR. Na zdjęciu wnętrze ośrodka w Będzinie.*

Foto FILM POLSKI

Na str. 2 zamieszczamy streszczenie przemówienia min. **WYSZYŃSKIEGO** w Komisji Politycznej ONZ oraz streszczenie przemówienia delegata Chin Ludowych **WU HSIU-CZUANA** w Radzie Bezpieczeństwa.

## W Moskwie zakończyła obrady sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina w dziedzinie językoznawstwa

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie zakończyły się obrady wspólnej sesji naukowej Wydziału Literatury i Języka Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Pedagogicznych RFSRR. Sesja ta poświęcona była zagadnieniom wykładania języków w szkołach w świetle ostatnich prac Stalina z dziedziny językoznawstwa.

Uczestnicy sesji powzięli uchwałę, w której podkreślili wyjątkowe znaczenie jakie posiadają dla szkolnictwa radzieckiego prace Józefa Stalina w zakresie językoznawstwa. Przedlingwistami radzieckimi oraz działaczami na polu oświaty ludowej — stwierdza m. in. uchwała — stoi obecnie pilne zadanie opracowania nowych podręczników i programów nauczania oraz pomocy metodycznych dla nauczycieli.

### Na sesji jubileuszowej Węgierskiej Akademii Nauk

(f) BUDAPESZT (PAP). W toku obrad jubileuszowej sesji Węgierskiej Akademii Nauk, referat o pracach Stalina w dziedzinie językoznawstwa wygłosił prof. Erik Molnar. Następnie prof. Lukacs mówił o ogromnym znaczeniu prac Stalina w dziedzinie językoznawstwa dla literatury i sztuki.

W toku dyskusji głos zabrał przewodniczący Chińskiej Akademii Nauk, przewodniczący delegacji chińskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — Kuo Mo-żo, który wskazał na olbrzymie znaczenie prac Stalina w dziedzinie językoznawstwa dla języka i pisma chińskiego.

*

Na zaproszenie Węgierskiej Akademii Nauk przybył do Budapesztu znakomity uczony polski prof. Leopold Infeld, który weźmie udział w pracach jubileuszowej sesji Węgierskiej Akademii Nauk.

## Parlament węgierski aprobował jednomyślnie uchwały Kongresu Warszawskiego

(f) BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie odbyła się sesja parlamentu węgierskiego. Na sesję przybyli przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Ronai, premier rządu — Dobi, wicepremier — Rakosi, członkowie rządu. W lożach zajęli miejsca przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Parlament jednomyślnie zaaprobował uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wniosek opracowania projektu ustawy przeciwko podżegaczom wojennym.

### Kongres Obrońców Pokoju w Vietnamie

(f) PEKIN (PAP). Według doniesienia Agencji Informacyjnej Vietnamu, w północnej części tego kraju odbył się Kongres Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący Zjednoczonego Frontu Narodowego Vietnamu Hoan Kuok-vet wezwał naród vietnamski, by jeszcze silniej zwarł szeregi i skupił się wokół haseł walki o pokój i demokrację przeciwko imperializmowi reprezentowanemu głównie przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Liczymy na to — oświadczył Hoan Kuok-vet — że wszyscy obrońcy pokoju w Vietnamie i całe społeczeństwo kraju wykorzystają ostatnie zwycięstwa, odniesione przez armię wyzwoleńczą Vietnamu dla poczynienia przygotowań do generalnej ofenzywy, której ostatecznym celem jest całkowite wypędzenie imperialistów francuskich, położenie kresu interwencji amerykańskiej, wywalczenie niepodległości i zjednoczenia ojczyzny oraz wykonanie stojącego przed nami zadania obrony pokoju w tej części kuli ziemskiej.

*

(d) PRAGA (PAP). Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy (MOD) ogłosiła oświadczenie, w którym w całej pełni aprobuje Manifest do narodów świata oraz orędzie do ONZ, uchwalone na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie.

## DZIŚ W NUMERZE

**W. SKULSKA** — Kto i jak reaguje na krytykę.

**STEFAN GÓRSKI** — W 16 rocznicę śmierci S. M. Kirowa.

**EUGENIA PRAGIEROWA**, wiceprzewodnicząca ŚFDK — Pięć lat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

**MACARTHUROWSKA REKLAMA I KOREAŃSKA RZECZYWISTOŚĆ.**

**STEFAN ZAWADZKI** — Racjonalna gospodarka cieplna to sprawa całej załogi.

**WASYL PIERESŁAWCEW**, wiceminister Kinematografii ZSRR — Kinematografia radziecka na straży pokoju.

**LASZLO SZABO**, przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców na Węgrzech — Współzawodnictwo pracy na Węgrzech.

# Delegacja radziecka żąda od Rady Bezpieczeństwa podjęcia akcji dla natychmiastowego położenia kresu agresji USA przeciw Chinom

## Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

**(f) NOWY JORK (PAP). Dnia 27 listopada minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wygłosił na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemówienie, w którym stwierdził m. in.:**

Delegacja Związku Socjalistycznych Republik Rad przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu do rozpatrzenia sprawę agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Jak wiadomo, dnia 27 czerwca 1950 roku prezydent Stanów Zjednoczonych oficjalnie oświadczył, że wydał 7 flocie USA rozkaz, by, z zastosowaniem przemocy, podjęła działania w stosunku do wyspy chińskiej Taiwan (Formozy), osłaniając to rzekomą koniecznością „zapobieżenia wszelkiej napaści na Formozę".

W wykonaniu tego rozkazu morskie siły zbrojne USA zostały, jak wiadomo, skierowane ku wybrzeżom Taiwanu, ustanowiły blokadę morską tej wyspy i poczęły patrolować w cieśninie Taiwan. Następnie porty Taiwanu przekształcono w bazę amerykańskich sił morskich, a nieco później, jak doniosła o tym prasa amerykańska oraz cała prasa światowa, na Taiwan przeniosły się, urządzając tam swą bazę, niektóre formacje lotniczych sił zbrojnych USA wraz z całym swym licznym personelem.

Na Taiwanie rozlokowana została również tzw. „grupa łączności" sztabu gen. Mac Arthura, zreorganizowana później, sądząc z doniesień prasy, jako grupa „obserwatorów wojennych".

### *Taiwan jest ziemią odwiecznie chińską*

Amerykańskie siły zbrojne, gwałcąc brutalnie zasady i normy prawa międzynarodowego, okupowały w ten sposób wyspę Taiwan i jej wody terytorialne i usadowiły się zarówno w strefie Taiwanu jak i na samej tej wyspie chińskiej, jak na podbitym obszarze. Tymczasem wiadomo powszechnie, że Taiwan jest ziemią odwiecznie chińską, że stanowi on integralną część Chin.

Wynika to:

z faktu wielowiekowej przynależności Taiwanu do Chin;

z narodowościowego składu ludności tej wyspy, składającej się, według otatnich danych, w 96 proc. z Chińczyków

i wreszcie z porozumień międzynarodowych zawartych w toku drugiej wojny światowej.

Delegacja ZSRR miała już możność zwrócenia uwagi komisji na porozumienia międzynarodowe zawarte w Kairze i Poczdamie w sprawie Taiwanu, pod którymi widnieje podpis rządu USA — porozumienia w sprawie zwrotu Taiwanu Chinom.

Pan Truman i p. Acheson w oświadczeniach swych zapewniali, że Stany Zjednoczone nie będą ingerowały w sprawie Taiwanu i w ogóle w sprawy wewnętrzne Chin. Następnie była o tym również mowa w oficjalnej deklaracji Departamentu Stanu z dnia 9 lutego 1950 roku.

A zatem widzimy, że z autorytatywnego wyjaśnienia kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej — sekretarza Stanu — w związku z jeszcze bardziej autorytatywnym wyjaśnieniem prezydenta USA Trumana wynikają jasno co najmniej trzy okoliczności:

1) niewątpliwa przynależność Taiwanu do Chin jako integralnej części terytorium chińskiego;

2) niedopuszczalność podejmowania działań, o których tutaj mowa, albowiem wszyscy oceniliby to jako pogwałcenie zobowiązań zaciągniętych uroczyście przez Stany Zjednoczone i to nie jeden raz, a mianowicie w Kairze i w Poczdamie, w porozumieniu kairskim i poczdamskim;

3) uznanie faktu, że próby utworzenia na Taiwanie administracji nie pod kontrolą rządu chińskiego, lecz pod kontrolą władz okupacyjnych lub ONZ oznaczałyby próbę oderwania Taiwanu od Chin i pogwałcenia wskazanych wyżej zobowiązań.

Oto jakie stanowisko w sprawie Taiwanu zajmowały Stany Zjednoczone na początku 1950 roku.

### *USA wkroczyły na drogę brutalnej agresji w stosunku do Chin*

Wbrew jednak tym i innym doświadczeniom rząd USA brutalnie pogwałcił swe zobowiązania w stosunku do Taiwanu przyjęte w myśl wskazanych wyżej porozumień w Kairze i Poczdamie. Rząd USA zagarnął Taiwan, poddał go okupacji przez swe siły zbrojne i tym samym pogwałcił integralność terytorialną Chin, depcąc bezceremonialnie elementarne normy prawa międzynarodowego i zasady Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Oświadczenie prezydenta Trumana dotyczące rozkazu, jaki wydał 7 flocie USA, oraz przeprowadzona następnie akcja sił zbrojnych USA wobec Taiwanu świadczą o tym, że rząd USA w swych stosunkach z Chinami wkroczył na drogę stosowania polityki siły i to — jak już powiedziałem — w najbardziej brutalnej formie, formie użycia broni. Obecnie, jak wykazała dyskusja w komisji i na plenum Zgromadzenia na temat wpisania na porządek dzienny Zgromadzenia tzw. „sprawy Formozy", koła rządzące USA zamierzają osłonić swoją zaborczą akcję w stosunku do chińskiej wyspy Taiwan — szyldem ONZ flagą ONZ i mieniem ONZ, podobnie jak czynią to w Korei, wykorzystując bezprawne uchwały jakiejś grupy członków Rady Bezpieczeństwa przedstawianej usilnie jako decyzja samej Rady Bezpieczeństwa, chociaż — jak dowodziliśmy już tego dawniej—uchwały te przyjęto gwałcąc brutalnie Kartę NZ i te zasady, na których opiera się Karta.

### *Ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Chin ma swoją długą historię*

Ingerencja w sprawy wewnętrzne Chin ze strony kół rządzących USA ma, jak wiadomo, swoją historię. Dochodziło do niej niejednokrotnie już dawniej. Bezprawna akcja podjęta obecnie przez rząd USA w stosunku do chińskiej wyspy Taiwan stanowi jedynie nowe ogniwo w długim łańcuchu rozmaitych aktów takiej interwencji amerykańskich kół rządzących, mającej na celu poparcie reakcji kuomintangowskiej w jej walce przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu ludu chińskiego. Dzieje się tak — pomimo całej beznadziejności i bezcelowości jakiejkolwiek bądź dalszej walki z wielkim ruchem ludowo-wyzwoleńczym Chin.

Wiadomo np., że w ciągu lat 1946—49 — biorę tylko te 3 ostatnie lata, nie mówiąc już o 1950 roku, o którym już pokrótce wspomniałem — rząd USA wyasygnował ogromne sumy na udzielenie pomocy wojskowej i ekonomicznej reakcyjnej grupie kuomintangowskiej Czang Kai-szeka w jej walce przeciwko siłom demokracji chińskiej.

W „Białej Księdze" Departamentu Stanu USA rozmiary tej pomocy obliczane są, jak pamiętacie, na przeszło 3 miliardy dolarów. Według innych źródeł suma ta sięga przeszło 5 miliardów dolarów. Rząd USA systematycznie zaopatrywał i w dalszym ciągu zaopatruje wojska kuomintangowskie w broń, za pomocą której w ciągu tych lat zamordowano wiele dziesiątków i setek tysięcy synów i córek narodu chińskiego. Amerykańscy doradcy i instruktorzy wojskowi szkolili i zbroili oraz w dalszym ciągu szkolą i zbroją armie kuomintangowskie, biorąc czynny udział w opracowaniu planu operacji wojennych przeciwko armii ludowo-wyzwoleńczej, to znaczy przeciwko narodowi chińskiemu. Amerykańska flota wojenna i amerykańskie lotnictwo wojskowe dokonywały i dokonują masowego transportu wojsk kuomintangowskich do stref działań bojowych przeciwko armii ludowo-wyzwoleńczej oraz dokonywały i dokonują swych własnych działań bojowych przeciwko państwu chińskiemu i narodowi chińskiemu.

### *Amerykanie chcą stworzyć z Taiwanu bazę wojenną*

Oświadczenie rządu USA, stwierdzające, że amerykańskie siły zbrojne dążą do tego, by zagrodzić Chińskiej Republice Ludowej dostęp na Taiwan, oznacza, że rząd USA nie tylko kontynuuje swą ingerencję w wojnę domową w Chinach, lecz ucieka się do otwartego zastosowania w tej walce swoich sił zbrojnych.

Z tego co powiedziałem, wynika jasno, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych, mimo całkowitego bankructwa swej zaborczej polityki w Chinach, mimo, iż bankructwo to zostało uznane otwarcie w „Białej Księdze" w sprawie Chin wydanej oficjalnie przez Departament Stanu — dotychczas nie wyrzekły się myśli przywrócenia za pomocą wszelkich możliwych środków swego dawnego panowania w Chinach, wykorzystując w tym celu resztki reakcji kuomintangowskiej na Taiwanie i swe siły zbrojne.

Popierając wrogów narodu chińskiego koła rządzące USA występują w charakterze nieprzejednanych przeciwników demokracji w Chinach, w charakterze nieprzejednanych wrogów wyzwoleńczego ruchu narodowego ludu chińskiego, nie cofając się przed brutalnym gwałceniem suwerennych praw Chin i rządu chińskiego.

### *Krętactwa kół rządzących USA*

Agresja amerykańska przeciwko Chinom ma na oku daleko idące cele. Jeden z tych celów polega na tym, by zapobiec wypędzeniu kliki kuomintangowskiej z jej ostatniego schronienia — z wyspy Taiwan i zachować w ten sposób dla USA możność wykorzystania tej wyspy jako bazy wojennej dla dalszej agresji amerykańskiej w Chinach i w ogóle na Dalekim Wschodzie.

W oświadczeniu p. Trumana mówi się, że rząd USA musiał polecić flocie krążenie w cieśninie Taiwanu i musiał zainstalować na Taiwanie swe siły zbrojne, ażeby zapobiec „bezpośredniemu zagrożeniu bezpieczeństwa strefy Oceanu Spokojnego dla amerykańskich sił zbrojnych", które wykonują rzekomo jakieś swoje „legalne i niezbędne funkcje w tej strefie". Nie trzeba jednak chyba wielu słów, by móc wykazać, jak dalece wszystkie te motywy są sztuczne, pełne fałszu i jak dalece nie odpowiadają one rzeczywistości. Okazuje się, według rozkazu trumanowskiego, że to nie wtargnięcie wojsk cudzoziemskich na terytorium suwerennego państwa stanowi bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa strefy Oceanu Spokojnego, lecz ewentualność znalezienia się na tym terytorium wojsk narodowych danego państwa.

Nie mamy zresztą po co zatrzymywać się na wszystkich tych zupełnie fałszywych i sztucznych tłumaczeniach. Powinno być przecież rzeczą absolutnie jasną, że gdy Truman wydawał siódmej flocie rozkaz wpłynięcia na wody terytorialne Chin pod pretekstem zapobieżenia napaści na Taiwan, o żadnej „napaści" ze strony legalnego rządu chińskiego nie mogło być nawet mowy, ponieważ rządowi Chińskiej Republiki Ludowej — i tylko jemu — przysługuje suwerenne prawo zarządzania każdą częścią Chin i kierowania do każdej części swego terytorium swej administracji i swoich garnizonów.

Zupełnie tak samo sztuczna i kłamliwa jest motywacja, powołująca się na to, że kwestia przyszłego „statutu Formozy" nie została jeszcze rozstrzygnięta i że rozstrzygnięcie tej kwestii winno być odroczone do czasu przywrócenia bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym, do czasu pokojowego uregulowania sprawy Japonii lub rozpatrzenia tej sprawy w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Równocześnie czyni się wszystko, aby jak najbardziej odwlekać załatwienie tych właśnie spraw, udaremniając wszystkie próby osiągnięcia jakiegokolwiek rozwiązania pozytywnego dla wszystkich zainteresowanych państw.

Jak bardzo wszystkie te motywy szyte są grubymi nićmi — widać to z ocen stanowiska USA przez światową opinię publiczną.

Tak więc jeden z rozpowszechnionych dzienników amerykańskich pisał: „Obecnie, kiedy naród chiński usunął zgniły i niepopularny reżim Czang Kai-szeka i ustanowił rząd, cieszący się poparciem narodu... tacy wybitni leaderzy ideologiczni powojennej polityki zagranicznej USA, jak generał Mac Arthur dążą do anulowania uroczystych zobowiązań zaciągniętych w Kairze i Poczdamie. Podczas gdy ci mniej powściągliwi przedstawiciele imperializmu amerykańskiego otwarcie proponują zajęcie Formozy, specjalny wysłannik amerykański na Dalekim Wschodzie i delegat USA w ONZ Philippe Jessup obłudnie proklamuje w Lake Success zasady integralności terytorialnej Chin..."

### *Cynizm Mac Arthura i Dullesa*

Nie kto inny jak generał Mac Arthur z cyniczną szczerością powiadomił niedawno cały świat o tym, że koła rządzące USA dążą do przekształcenia za wszelką cenę Taiwanu w amerykańską bazę wojenną na Dalekim Wschodzie. Przypomnę tu jego „orędzie do weteranów wojennych", którego nie można pominąć milczeniem omawiając tę sprawę. W orędziu tym generał Mac Arthur szczegółowo opisywał strategiczne znaczenie Taiwanu jako ważnego ogniwa w łańcuchu baz amerykańskich, rozciągających się od Aleutów do wysp Mariańskich. Generał Mac Arthur starał się udowodnić w tym orędziu, że posiadając takie ogniwo jak Taiwan Stany Zjednoczone mogą panować za pomocą swych powietrznych sił zbrojnych nad całym Oceanem Spokojnym. W orędziu tym generał Mac Arthur wyjaśnił znaczenie Taiwanu wskazując, że Taiwan jest „nietonącym lotniskowcem", że stanowi on doskonałą, nieprześcignioną bazę dla łodzi podwodnych, bazę — jak się wyraził — „idealnie położoną dla działań ofensywnych".

Wiadomo, że generał Mac Arthur nie rzuca słów na wiatr, że przetapia on natychmiast swe słowa w ognisty metal broni amerykańskiej, że wojuje on nie słowami, lecz swoimi siłami zbrojnymi i że czyni to nie w imię celów związanych z poszanowaniem suwerennych praw, niepodległości politycznej i całości terytorialnej innych państw, lecz w imię agresywnych celów i agresywnych planów, które stanowią podstawę całej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Toteż słowa Mac Arthura o „nietonącym lotniskowcu", słowa o łańcuchu baz, stanowiących naturalną podstawę obrony interesów rzekomo amerykańskich, a w rzeczywistości interesów imperialistów i monopolistów amerykańskich na Oceanie Spokojnym — słowa te mają wielkie znaczenie i wagę i ONZ nie ma prawa przechodzić nad takimi słowami do porządku dziennego.

Według doniesień korespondentki „New York Herald Tribune", Margaret Higgins, p. Dulles podczas swego pobytu w Tokio w czerwcu br. również oświadczył, że uważa Formozę za „wyspę strategiczną, wiążącą bazy amerykańskie na Okinawie i na Filipinach". A zatem między Mac Arthurem jako przedstawicielem dowództwa wojskowego a Dullesem jako przedstawicielem Departamentu Stanu zachodzi całkowita zgodność poglądów i planów w stosunku do Taiwanu i w sprawie przekształcenia Taiwanu w amerykańską wojenno - morską bazę wypadową.

### *Nic nie może usprawiedliwić agresji USA przeciw Chinom*

W świetle tych faktów daremne będą wysiłki delegacji amerykańskiej na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego, by przekonać światową opinię publiczną, że polityka zagraniczna USA jest rzekomo „pokojowa" oraz że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma rzekomo planów zaborczych względem wyspy Taiwan.

Rząd amerykański usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób, jakby jego agresywna akcja w stosunku do wyspy Taiwan była wywołana koniecznością wojenną w związku z wojną prowadzoną w Korei.

Gdyby to istotnie odpowiadało rzeczywistości, to nie nadałoby to agresywnej akcji USA przeciwko Chinom charakteru legalności, ponieważ nikt nie dawał ani rządowi Stanów Zjednoczonych ani żadnemu innemu rządowi prawa naruszania integralności terytorialnej jakiegokolwiek państwa — w tym wypadku Chin — dla osiągnięcia jakichkolwiek bądź celów, a tym bardziej dlatego, żeby zabezpieczyć interesy swej zbrojnej interwencji w Korei.

Twierdzimy, że w rzeczywistości powoływania się na wydarzenia wojenne w Korei są argumentem całkowicie bezpodstawnym i użytym celowo po to, by „wytłumaczyć" agresywną akcję USA przeciwko Chinom. W rzeczywistości omawiane obecnie przez Komisję Polityczną akty agresji amerykańskiej przeciwko Chinom stanowią dalszy ciąg prowadzonej od dawna przez koła rządzące USA w stosunku do narodu chińskiego polityki, skierowanej przeciwko siłom wyzwoleńczym narodu chińskiego.

Już w grudniu 1949 r. ministerstwo marynarki wojennej USA podało oficjalnie do wiadomości, że wyśle na wody azjatyckie lotniskowiec o wyporności 27 tysięcy ton i dwa kontrtorpedowce by wzmocnić VII flotę, która działa obecnie na wodach Taiwanu.

Jeżeli ministerstwo marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych oświadczyło już rok temu zupełnie jawnie, że wysyła lotniskowiec i dwa kontrtorpedowce na wody Taiwanu gdy nie było jeszcze mowy o wydarzeniach w Korei, — to czy można objaśnić takie militarne posunięcie? Czyż nie jest rzeczą znaną, że już w 1949 r. zawarte zostało tajne porozumienie wojskowe między rządem USA a kliką kuomintangowską, porozumienie, przewidujące, że Stany Zjednoczone dostarczą kuomintangowcom 16 okrętów wojennych, uzbrojenie dla 5 dywizji, urządzenia radarowe, części dla samolotów i urządzenia dla rozmaitych warsztatów reperacyjnych.

W myśl tego porozumienia Stany Zjednoczone udzieliły kuomintangowcom kredytów w wysokości 90 milionów dolarów na poczet niewykorzystanych pozostałości poprzednich pożyczek, i dodały do tego nowe pożyczki. O porozumieniu tym podano oficjalnie do wiadomości w styczniu 1950 r.

Liczne wiadomości świadczą o tym, że na długo przed wydarzeniami koreańskimi rząd USA przygotowywał się do operacji wojskowych w rejonie wyspy Taiwan.

Agencja „Associated Press" doniosła w depeszy z Taiwanu w dniu 30 grudnia 1949 r., że na wyspę dostarczono od 10 grudnia 1949 r. 250 czołgów amerykańskich.

Jednocześnie jak przyznał sekretarz stanu USA w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, kuomintangowcy bombardowali miasta kontynentu chińskiego, używając do tego samolotów amerykańskich i bomb amerykańskich.

### *Monopoliści amerykańscy zagarniają Taiwan*

Podnosząc wrzawę wokół rzekomej „bezinteresownej pomocy gospodarczej" dla kuomintangowców na Taiwanie, monopoliści amerykańscy korzystają z tej „pomocy", by zagarnąć w swe ręce bogactwa naturalne tej wyspy. Można by powiedzieć wiele na temat polityki ekspansji, uprawianej przez koła rządzące USA w stosunku do Chin. Jak wiadomo w myśl porozumienia o wspólnej eksploatacji bogactw naturalnych Taiwanu, zawartego przez przedstawicieli monopoli amerykańskich z kuomintangowcami jeszcze w lutym 1948 r., Stany Zjednoczone otrzymały wyłączne prawo wydobywania nafty, węgla, złota, siarki i innych cennych surowców na wyspie Taiwan.

Monopoliści amerykańscy są właścicielami przedsiębiorstw produkujących kamforę, papier i sól. Za pośrednictwem marionetkowych władz kuomintangowskich monopoliści amerykańscy przebudowali ustrój rolny Taiwanu w ten sposób, że znaczna część gruntów została przeznaczona na plantacje trzciny cukrowej i drzew kamforowych, ze szkodą dla produkcji ryżu i uprawy innych kultur zbożowych. Skazuje to ludność Taiwanu na klęskę głodu.

Oto fakty, które świadczą przekonywająco o tym, co przedstawia tak zwana „pomoc gospodarcza" dla Taiwanu.

### *Nienawiść kół rządzących USA do narodu chińskiego*

Agresywna akcja USA przeciwko Chinom nie ogranicza się do wyspy Taiwanu. Jak wiadomo, od końca lata bież. roku czyli od szeregu miesięcy ma miejsce systematyczne naruszanie przez amerykańskie lotnictwo wojskowe granic powietrznych Chin w rejonie granicy mandżursko-koreańskiej.

Bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej terytorium Chin pociągnęło za sobą wiele ofiar w ludziach i wyrządziło Chinom znaczne szkody materialne, oraz wywołało liczne uzasadnione protesty ze strony rządu Chin i narodu chińskiego.

Tę agresywną akcję Stanów Zjednoczonych wobec Chin Komisja Polityczna rozpatrzy podczas dyskusji nad sprawą bombardowania terytorium chińskiego przez lotnictwo amerykańskie.

Powoływałem się na to tylko po to, żeby podkreślić, że agresywna akcja amerykańskich kół rządzących wobec Taiwanu jest w gruncie rzeczy tylko jednym z ogniw w łańcuchu agresywnych działań, które stanowią cały agresywny program USA w stosunku do państwa chińskiego, — do Chińskiej Republiki Ludowej.

### *Akty agresji USA przeciwko Chinom*

Przytoczone fakty dowodzą niezbicie, że USA dopuściły się w stosunku do Chin następujących aktów agresji:

**1** Wtargnięcie sił zbrojnych USA na wyspę Taiwan stanowiącą integralną część terytorium Chin.

**2** Blokada wybrzeży wyspy Taiwan będącej integralną częścią terytorium chińskiego przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych w celu niedopuszczenia na tę wyspę sił zbrojnych i władz legalnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej, co stanowi jednocześnie zamach na integralność terytorialną Chin.

**3** Zbrojna ingerencja amerykańskich kół rządzących w wewnętrzne sprawy Chin, połączona z groźbą użycia sił zbrojnych przeciwko jedynemu legalnemu rządowi — Chińskiemu Centralnemu Rządowi Ludowemu, co stanowi brutalne naruszenie suwerenności państwowej i politycznej niezależności Chin.

Komisja Polityczna nie może i nie powinna przejść do porządku dziennego nad tymi faktami rozpasanej agresji amerykańskich kół rządzących przeciwko Chinom. Organizacji Narodów Zjednoczonych nie wolno się pogodzić z takim stanem rzeczy, w którym państwo należące do ONZ, — w danym wypadku Stany Zjednoczone — okupuje część obszaru innego państwa suwerennego, również członka ONZ narusza jego integralność terytorialną, miesza się do jego spraw wewnętrznych, biorąc przy użyciu sił zbrojnych udział w wojnie domowej, która zakończyła się całkowitym zwycięstwem narodu chińskiego, dążącego obecnie do utrwalenia pokoju w swym kraju oraz do tego, by raz na zawsze skończyć z garstką spiskowców, ukrywających się na Taiwanie pod opieką Stanów Zjednoczonych i pod ochroną amerykańskich sił zbrojnych.

Delegacja ZSRR proponuje, by Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o podjęcie nieodzownych kroków w celu natychmiastowego położenia kresu agresji USA przeciwko Chinom.

### *Projekt rezolucji radzieckiej*

W związku z tym delegacja radziecka składa projekt rezolucji następującej treści:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawy agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, po wysłuchaniu oświadczenia delegacji Chińskiej Republiki Ludowej i wyjaśnień delegacji Stanów Zjednoczonych oraz po rozważeniu faktów pogwałcenia przez siły morskie i lotnicze Stanów Zjednoczonych integralności terytorialnej Chin i nietykalności ich granic, co znalazło wyraz

A we wtargnięciu sił zbrojnych USA na wyspę Taiwan stanowiącą integralną część terytorium Chin, jak uznało to kairskie porozumienie trzech mocarstw — USA, Wielkiej Brytanii i Chin — a tym samym w ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne Chin;

B w blokadzie wybrzeży wyspy Taiwan przez siły VII floty wojennej USA we wrogim zamiarze niedopuszczenia na tę wyspę sił zbrojnych i władz Chińskiej Republiki Ludowej, —

— prosi Radę Bezpieczeństwa o podjęcie niezbędnej akcji dla natychmiastowego położenia kresu agresji USA przeciwko Chinom".

# Rada Bezpieczeństwa powinna publicznie potępić rząd USA za zbrodnicze akty agresji przeciw Chinom i Korei

## Przedstawiciel Chin Ludowych domaga się w Radzie Bezpieczeństwa zastosowania sankcji wobec Stanów Zjednoczonych

(f) NOWY JORK (PAP). W dniu wczorajszym podaliśmy streszczenie pierwszej części przemówienia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana w Radzie Bezpieczeństwa, która rozpatruje obecnie skargę z powodu zbrojnego wtargnięcia na Taiwan. Przypominamy, że Wu Hsiu-czuan zażądał usunięcia z ONZ przedstawicieli kliki kuomintangowskiej i dopuszczenia do tej Organizacji legalnych delegatów Chińskiej Republiki Ludowej. Mówca stwierdził, że bez udziału legalnych delegatów Chin Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może podejmować legalnych uchwał w jakichkolwiek bądź poważnych zagadnieniach lub rozwiązywać jakichkolwiek bądź poważnych problemów, zwłaszcza tych, które dotyczą Azji.

Przypominając rozkaz Trumana z 27 czerwca oraz przytaczając fakty, świadczące o agresji amerykańskiej na Taiwanie, Wu Hsiu-czuan oświadczył, że Taiwan jest nieodłączną częścią Chin i był nieodłączną częścią Chin na długo przed zdobyciem niepodległości przez Stany Zjednoczone.

Stany Zjednoczone usiłując usprawiedliwić wtargnięcie na Taiwan i jego okupację — powiedział Wu Hsiu-czuan — utrzymują obecnie, że sprawa statutu Taiwanu nie została jeszcze rozwiązana.

Mówca stwierdził, że statut Taiwanu został już określony i sprawa ta nie może znaleźć się na porządku dziennym ONZ, która w ogóle nie ma prawa o tym decydować.

Każda decyzja Zgromadzenia Ogólnego „w sprawie tzw. statutu Taiwanu — powiedział delegat Chin — czy będzie to decyzja o przekazaniu wyspy Stanom Zjednoczonym pod bezpośredni zarząd, czy też pod maską „powiernictwa", czy „neutralizacji", czy też o przewlekaniu sprawy przy pomocy „badań" i tym samym o utrzymaniu obecnego stanu rzeczy faktycznej okupacji amerykańskiej — oznaczać będzie w istocie zabór prawnie należącego do Chin terytorium i poparcie agresji USA przeciwko Taiwanowi, wbrew woli narodu chińskiego. Każda taka decyzja będzie niesprawiedliwa i bezprawna".

### Ręce imperialistów amerykańskich są splamione krwią narodu chińskiego

Reakcyjny kuomintangowski reżim Czang Kai-szeka — oświadczył Wu Hsiu-czuan — faktycznie był tylko marionetką, z którego pomocą imperializm amerykański kontrolował Chiny. Naród chiński zupełnie słusznie wszystkie zbrodnie tyranii Czang Kai-szeka kładzie na karb imperialistów amerykańskich. Naród chiński nigdy nie zapomni krwawego długu imperialistów amerykańskich. Imperialiści amerykańscy niewątpliwie nie zdołają uniknąć poważnej odpowiedzialności, którą powinni ponieść za wszystkie zbrodnie popełnione przez bandytów Czang Kai-szeka na narodzie chińskim. Ręce imperialistów amerykańskich splamione są krwią narodu chińskiego. Naród chiński ma pełne prawo, aby oskarżyć rząd USA o krwawe zbrodnie przeciwko narodowi chińskiemu, popełnione za pośrednictwem marionetki amerykańskiej — Czang Kai-szeka.

### Mac Arthur wskrzesza faszyzm japoński

Wszystkie wysiłki USA spaliły na panewce. Jednakże Stany Zjednoczone wciąż nie chcą przyznać się do ostatecznej klęski i obecnie koncentrują na Taiwanie swe agresywne działania przeciwko Chinom.

Wu Hsiu-czuan oświadczył, że Stany Zjednoczone, które w ciągu kilku lat dopuszczały się pośredniej agresji przeciwko Taiwanowi, udzielając poparcia Czang Kai-szekowi w roku bieżącym przeszły do jawnej, bezpośredniej, zbrojnej agresji. Ta nowa agresja USA jest jeszcze jednym dowodem, że „imperializm amerykański wrogo ustosunkowuje się do wszystkich zwycięstw narodu chińskiego; imperializm USA — to śmiertelny wróg narodu chińskiego". Wu Hsiu-czuan stwierdził, że agresja ta nie jest aktem odosobnionym, lecz nieodłączną częścią ogólnego planu USA ujarzmienia narodów azjatyckich. Dążąc do urzeczywistnienia tych agresywnych celów Mac Arthur pogwałcił układ poczdamski, wskrzeszając faszyzm japoński oraz chce ujarzmić naród japoński i inne narody azjatyckie. Japonia stała się główną bazą agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Wu Hsiu-czuan oświadczył, że agresja amerykańska przeciwko Korei była od początku poważną groźbą dla bezpieczeństwa Chin, które od Korei dzieli tylko wąska rzeka.

### Lud chiński pomaga w walce narodowi koreańskiemu

W dalszym ciągu przemówienia Wu Hsiu-czuan oświadczył: „Naród chiński na własne oczy widział jak Taiwan padł ofiarą agresji i jak pożoga agresywnej wojny, podjętej przez Stany Zjednoczone przeciwko Korei, zaczęła zbliżać się do niego. I wówczas wielu Chińczyków, ogarniętych słusznym gniewem, dobrowolnie zaofiarowało się pomóc narodowi koreańskiemu. Opór przeciwko agresji amerykańskiej oparty jest na oczywistych zasadach sprawiedliwości i rozsądku. Chiński Rząd Ludowy zdecydowanie nie widzi żadnych podstaw, aby przeszkadzać dobrowolnemu wyjazdowi Chińczyków do Korei dla udziału — pod dowództwem armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — w wielkiej walce wyzwoleńczej narodu koreańskiego przeciwko agresji amerykańskiej."

### Poprzez zagarnięcie Azji imperialiści chcą opanować cały świat

Po drugiej wojnie światowej imperialistyczna polityka amerykańska na kontynencie chińskim zakończyła się sromotnym fiaskiem. Jednakże imperializm amerykański nie chce pogodzić się z rozwianiem swego marzenia o wyłącznym panowaniu nad Azją i dlatego traktują zwycięski naród chiński jako najpoważniejszą przeszkodę na drodze do osiągnięcia swego celu — panowania nad Azją. Z tego powodu — powiedział Wu Hsiu-czuan — imperializm amerykański uciekł się do jawnej i bezpośredniej agresji przeciwko Chinom. „Naród chiński, zahartowany trudnościami i cierpieniem, wie doskonale, iż rząd USA dopuścił się szeregu agresywnych aktów, aby urzeczywistnić swój fanatyczny plan opanowania Azji i całego świata.

### Naród chiński potrafi przepędzić napastników i wyzwolić wszystkie terytoria chińskie

Naród chiński, który na kontynencie chińskim zwycięsko obalił rządy imperializmu japońskiego i amerykańskiego oraz ich pachołka Czang Kai-szeka, bez wątpienia potrafi wypędzić agresorów amerykańskich oraz odzyskać Taiwan i inne terytoria, należące do Chin.

„Naród chiński miłuje pokój — powiedział Wu Hsiu-czuan. Jeśli jednak agresorzy amerykańscy potraktują to jako oznakę słabości narodu chińskiego, popełnią oni poważny błąd. Naród chiński nigdy nie bał się i nigdy nie będzie się bać wojny, która jest oporem wobec agresji.

Żadne przedsięwzięcia militarne rządu USA ani posługiwanie się przezeń w swych celach imieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych nie zdołają zmienić niezłomnej decyzji narodu chińskiego, który postanowił odzyskać Taiwan i wszystkie inne terytoria, należące do Chin. Taka jest niezmienna i niezłomna wola 475-milionowego narodu chińskiego. Stany Zjednoczone winny ponieść pełną odpowiedzialność za wszystkie następstwa, które mogą powstać w wyniku ich wtargnięcia i okupowania Taiwanu".

### Rada Bezpieczeństwa powinna zastosować sankcje wobec Stanów Zjednoczonych

Wu Hsiu-czuan podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa zobowiązana jest zastosować sankcje wobec Stanów Zjednoczonych w związku z ich zbrodniczą agresją w Chinach i w Korei.

W zakończeniu przedstawiciel chiński oświadczył, że proponuje co następuje:

**1** Aby Rada Bezpieczeństwa ONZ publicznie potępiła rząd USA za jego zbrodnicze akty zbrojnej agresji przeciwko terytorium Chin i Taiwanu oraz za jego zbrojną interwencję w Korei i podjęła konkretne kroki w celu zastosowania wobec niego surowych sankcji;

**2** Aby Rada Bezpieczeństwa ONZ niezwłocznie podjęła skuteczne kroki w celu osiągnięcia całkowitego wycofania przez rząd USA jego agresywnych sił zbrojnych z Taiwanu, w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym i w Azji;

**3** Aby Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła skuteczne kroki w celu zapewnienia wycofania z Korei sił zbrojnych USA i wszystkich innych krajów oraz w celu umożliwienia narodowi Korei Północnej i Południowej uregulowania samemu wewnętrznych spraw Korei, co przyczyni się do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Wu Hsiu-czuan ostro zaprotestował przeciwko postępowaniu przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Beblera, który wraz z przedstawicielem USA uciekł się do niesłusznej procedury, wskutek czego przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej pozbawiony został należnego mu prawa pierwszeństwa w wygłoszeniu przemówienia.

# *Pan Chewins, kurtyna i patriotyzm*

*Reakcyjny dziennik brytyjski — „Daily Telegraph" zamieszcza obszerny artykuł Hugh Chewinsa na temat Kongresu Pokoju w Warszawie. Pan Chewins — jak na reakcyjnego dziennikarza przystało — wylewa morze atramentu, obrzucając obelgami wszystko — począwszy od ruchu pokoju — a skończywszy na kwiatach, którymi lud polski witał delegatów. Słowem — ma za złe.*

*Ale najbardziej zabolał pana Chewinsa fakt, że jedząc w Warszawie śniadanie z jedną z brytyjskich delegatek — gospodynią domową, nie należącą do żadnej partii, posłyszał od niej takie słowa: „Czyż nie jest tu wszystko cudowne? Ta wolność, ta ich wiara w pokój! Nie ma tu przecież żadnej żelaznej kurtyny."*

*Co gorzej, pozostali delegaci angielscy próbowali przekonać pana Chewinsa o bezsensowności bzdur, które wypowiadał na temat Kongresu. Tego już było dziennikarzowi za wiele.*

*Cały Kongres był dla pana Chewinsa okresem poważnych cierpień moralnych. A już z powodu umieszczonych w hallu Kongresu karykatur, demaskujących podżegaczy wojennych — omal nie rozchorował się na żółtaczkę.*

*Jak to się stało, łamie ręce na łamach godnej siebie gazety — że delegaci angielscy „nie zdołali spostrzec ani zrozumieć złośliwości w karykaturach... które wyśmiewały i obrażały patriotów tej klasy co Churchill i Bevin? Być może, że byłem zacofanym burżujem gdy zapytywałem siebie: cóż to za ludzie, którzy oklaskują tak gorąco zniewagi rzucane pod adresem ich współobywateli".*

*Obawiamy się, że „zacofany burżuj" — jak skromnie sam mówi o sobie, nieco przecenił swój „zmysł humoru". Możemy go zapewnić, że delegaci, którzy oklaskiwali karykatury, robili to — doceniając ich celność i ich śmiałość.*

*Ale też możemy zapewnić pana Chewinsa, że nazywając np. Churchilla „wysokiej klasy patriotą" przeszedł wszelkie wyobrażenia o zmyśle humoru.*

*Bo delegaci, nawet tacy „prości i nieuświadomieni", jak kobieta, o której z przekąsem mówił pan Chewins — mają co do tego zbyt wyrobione zdanie. I wiedzą — że pana Churchilla nie można utożsamiać z Anglią, tak jak pana Chewinsa — z głosem rozsądku.* Ka

## Rozbudowa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

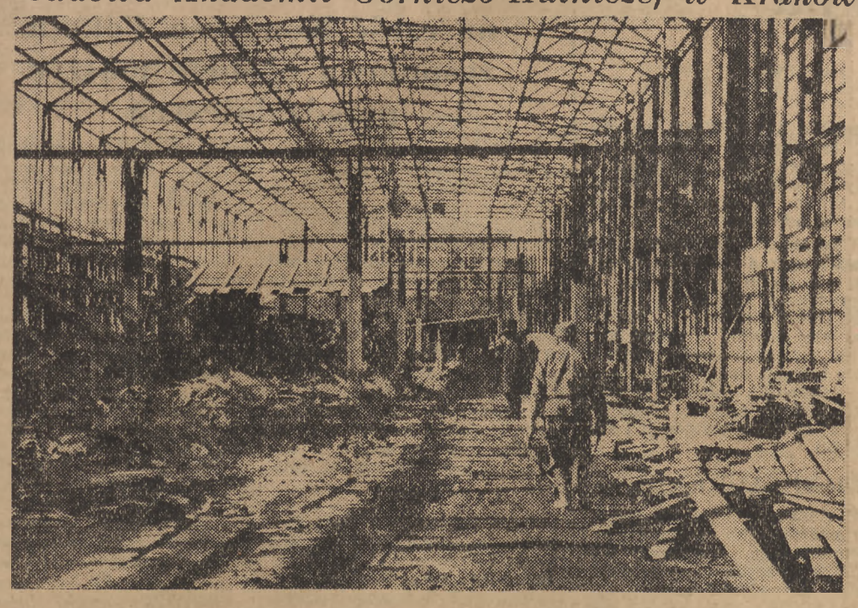

*Plan Sześcioletni przewiduje 10-ciokrotne powiększenie obecnej kubatury budynków Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Obecnie trwają prace przy budowie wielkiej, nowoczesnej hali maszyn. Na zdjęciu fragment budowanej hali.* Foto WAF

# W 16 rocznicę śmierci S. M. Kirowa

*Stefan Górski*

Mija 16 lat od chwili, gdy z szeregów rewolucyjnych działaczy, bojowników o lepsze jutro mas pracujących całego świata, ubył płomienny bolszewik — Sergiusz Kirow, który padł ofiarą zbrodniczego zamachu wrogów ludu — agentów imperializmu.

Nieustraszony rewolucjonista, zahartowany latami walki z caratem, płomienny trybun Rewolucji Październikowej, wspaniały organizator, wybitny działacz partyjny i państwowy, jeden z najbliższych uczniów i współtowarzysz walk i pracy Józefa Stalina, — Sergiusz Kirow całe swe życie poświęcił walce o zwycięstwo idei Lenina-Stalina, zwycięstwo komunizmu.

Lata 1926-34 — to okres intensywnej i owocnej pracy Kirowa na odpowiedzialnym stanowisku kierownika leningradzkiej organizacji partyjnej.

Pod przewodnictwem KC WKP(b) i towarzysza Stalina bolszewicy leningradzcy stanęli w pierwszych szeregach walki o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. Kierując wielkim budownictwem socjalistycznym w Leningradzie i całym okręgu północnym, Sergiusz Kirow bezlitośnie demaskował zdradziecką rolę i rozgromił trockistów, bucharinowców i zinowiewowców, którzy w powiązaniu z obcym wywiadem dążyli do przywrócenia kapitalizmu w ZSRR.

W swych licznych wystąpieniach strzegąc linii generalnej partii i ideologii marksistowsko-leninowskiej, Kirow nawoływał do wychowywania kadr partyjnych w duchu leninowskim. Uprzedzał, że *„każda grupa, która trwać będzie w opozycyjnej walce przeciwko linii generalnej partii i jej KC, logiką faktów, w sposób całkowicie nieunikniony stoczy się do obozu kontrrewolucji“.*

Demaskując plany imperialistów Kirow mobilizował masy pracujące do czujności. Wskazywał, że wróg klasowy nasyłać będzie na kraj socjalizmu dywersantów i szpiegów, że szukać będzie sojuszników we wszelkiego rodzaju elementach prawicowych, nacjonalistycznych i oportunistycznych.

Przemawiając 10 listopada 1934 roku na plenum obwodowego komitetu partyjnego w Leningradzie, mówił Kirow, że marksizm i leninizm — to jedyna droga ucząca masy pracujące zwyciężać swych wrogów.

1 grudnia 1934 roku, w okresie, gdy sukcesy kraju socjalizmu obaliły wszelkie antyradzieckie i antykomunistyczne teoryjki trockistów, bucharinowców, zinowiewowców, padł z ręki mordercy nasłanego przez bandę wrogów ludu Sergiusz Kirow — niezmordowany bojownik o sprawę Lenina-Stalina, sekretarz KC i Komitetu Leningradzkiego WKP(b), członek Biura Politycznego KC WKP(b), bojownik o lepsze jutro mas pracujących całego świata.

Po zbrodniczym zamachu na Kirowa, partia zdemaskowała knowania imperialistów i z całą bezwzględnością zdruzgotała ich agentów — kontrrewolucyjnych trockistów, bucharinowców i zinowiewowców. I jeszcze bardziej zwarły się szeregi partyjne wokół swego leninowsko-stalinowskiego KC WKP(b), wokół swego wodza tow. Stalina.

*

16 lat, które mijają od chwili oddania skrytobójczych strzałów do Kirowa wykazują, że daremne są desperackie próby odwrócenia biegu historii podejmowane przez wroga klasowego. Obóz demokracji i socjalizmu z potężnym Związkiem Radzieckim na czele, po wiekopomnym zwycięstwie w drugiej wojnie światowej, stał się dziś decydującą siłą na świecie. Każdy dzień pokojowego budownictwa przynosi nowe wspaniałe dowody przewagi ustroju socjalistycznego nad rozkładającym się kapitalizmem.

Ale wróg nie zaniechał prowokacji. Kontynuując w dalszym ciągu stosowanie zbrodniczej metody skrytobójczych mordów nad przywódcami klasy robotniczej, imperializm szuka równocześnie ratunku dla siebie w nowym mordzie masowym — w ponownym rozpętywaniu pożogi wojennej.

Ta sama ręka imperialistów, która wepchnęła brauning w dłoń mordercy Kirowa, uzbroiła morderców Ernesta Thaelmana i prowokatora — zabójcę Marcelego Nowotki. Dziś imperializm USA, dziedzic haniebnej spuścizny hitleryzmu i militaryzmu japońskiego stał się ośrodkiem dyspozycyjnym, skąd wychodzą instrukcje w sprawie represji i terroru przeciwko komunistom i bojownikom o pokój w krajach dławionych przez Wall Street.

Z rozkazu imperialistów amerykańskich padł skrytobójczo zamordowany przywódca belgijskiej klasy robotniczej, Lahaut. Zgodnie z instrukcjami USA dokonano zbrodniczego zamachu na życie tow. Palmiro Togliatti'ego — wodza włoskiej klasy robotniczej, przygotowywano zamachy na Tokudę i Duclos, na Ibarruri i Thoreza.

Waszyngton finansuje zbrodniczy reżim prowokatorów titowskich — morderców jugosłowiańskich bojowników o wolność swego narodu, Jovanovicza, Żujovicza i innych.

Kula i krata więzienna przeciwko najwybitniejszym ludziom postępu — przeciwko przywódcom walczącej klasy robotniczej — oto broń imperialistów amerykańskich i ich usłużnych socjal - demokratycznych pachołków,

Na rozkaz imperialistów wtrącono do więzień tysiące bojowników o pokój w Ameryce Łacińskiej, w USA, we Francji, we Włoszech, w różnych krajach Afryki i Bliskiego Wschodu.

Ale siły postępu i obozu pokoju stanowią dziś niezwyciężoną potęgę. Wyrazem tej zdecydowanej i jednomyślnej woli narodów, woli walki z imperialistycznymi zbrodniarzami był II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie.

*

Przed 16 laty, po zabójstwie Sergiusza Kirowa, gdy partia bolszewicka, odsłaniała kontakty wrogów ludu z ośrodkami wywiadowczymi państw imperialistycznych — KC WKP(b) wskazywał: *„Potrzeba nam nie beztroski, lecz czujności prawdziwej, bolszewickiej czujności rewolucyjnej“.*

Rzucone przed 16 laty wezwanie KC WKP(b) do narodów ZSRR brzmi dziś jak bojowy nakaz chwili dla narodów krajów demokracji ludowej.

Dla całej zaś postępowej ludzkości sztandarowym hasłem są ostatnie słowa płomiennego bojownika o pokój Fuczika, powtórzone przy zamknięciu Kongresu Pokoju w Warszawie przez Nenni'ego: *„Ludzie, bądźcie czujni!“*

Narody okiełznają imperialistycznych zbrodniarzy.

# Kto i jak reaguje na krytykę

*W. Skulska*

**Dnia 6 maja br. pięciuset korespondentów, uczestników I Zlotu Krajowego wysłuchało przemówienia premiera Cyrankiewicza, w którym sformułowane zostały podstawowe zadania korespondentów robotniczych, jako ogniwa wiążącego prasę partyjną z szerokimi masami ludowymi, z terenem.**

Uwzględniając wielką wagę opinii, krytyki terenu w budowaniu, kształtowaniu się oblicza państwa ludowego — tow. Cyrankiewicz zapowiedział:

*„Napisanie korespondencji, czy listu do redakcji bynajmniej nie wyczerpuje sprawy. To jest dopiero początek. Ale także nie wyczerpuje sprawy ogłoszenie korespondencji, czy listu w gazecie. To jest dopiero następny krok. Kolej teraz na właściwą reakcję ze strony tych wszystkich, których dana korespondencja, czy list dotyczy i tutaj dochodzimy do istoty zagadnienia.*

*Nie może być takiej sytuacji ażeby wystąpienie korespondenta, czy list czytelnika przebrzmiały bez echa. Musi nastąpić odpowiedź“.*

Jak ta odpowiedź brzmi? Co mówią fakty, doświadczenia ostatnich sześciu miesięcy? Tyle bowiem czasu upłynęło od Pierwszego Zlotu.

W tym czasie do działu listów „Trybuny Ludu“ wpłynęły setki korespondencji. Z całego kraju, z dużych ośrodków przemysłowych, Poznania i Łodzi, z małych, zacofanych w rozwoju miasteczek województwa warszawskiego, czy Białostocczyzny nadchodzą głosy mówiące o osiągnięciach i niedomogach życia swojego terenu. Towarzysze i bezpartyjni pracownicy dzielą się z redakcją uwagami o złym stylu pracy niektórych ogniw Rad Narodowych, o niedociągnięciach aparatu dystrybucyjnego, karygodnych wyczynach kacyków miejscowych, bezduszności biurokratów, o metodach mniej czy bardziej ukrytego wyzysku ze strony bogacza wiejskiego. Piszą o sprawach wielkich, poważnych, ogólnopaństwowych, a także o bolączkach na pozór drobnych, a jednakże wieloznaczących dla funkcjonowania małego społeczeństwa gromady wiejskiej, czy osady przemysłowej.

Jakie znaczenie, jak wielką wagę mają te głosy — o tym mówił na Zjeździe Korespondentów — sekretarz KC PZPR, tow. Zambrowski, reasumując ożywioną i wielogodzinną dyskusję:

*„Wasza korespondencja przyśpiesza załatwienie wniosków racjonalizatorskich. Dzięki waszym sygnałom zapalają się światła w osiedlach robotniczych, włączane są do sieci świetlnej PGR-y. Wasze sygnały demaskują, ujawniają i izolują wroga klasowego na wsi — bogacza wiejskiego. Wasze notatki zdzierają maskę ze złodziejów grosza publicznego, którzy tu i ówdzie usiłują dostać się do naszych spółdzielni, do naszego aparatu gospodarczego“.*

Wniosek logiczny. Jeżeli nasz aparat, jeżeli organizacje partyjne, nasze Rady Narodowe, związki zawodowe, oddziały Ligi Kobiet chcą swoją pracę usprawnić, podnieść na wyższy poziom — a przecież niewątpliwie o to chodzi tysiącom działaczy politycznych i społecznych — muszą uważnie nasłuchiwać głosów krytyki, przyjmować prawdę choćby gorzką bez oglądania się na osobiste ambicje — słowem reagować szybko i skutecznie na głosy krytyki, podawane za pośrednictwem prasy robotniczej.

Czy i jak reagują?

Naturalnie trudno odpowiedź tę uogólnić. Spotykamy się i to często z wnikliwą i szybką reakcją na krytykę z terenu. Są instytucje, gdzie w następstwie jednej „niewinnej“ wzmianki zwoływane są konferencje dyrektorów, przeprowadza się dochodzenia i dyskusje, czy i jak uwzględnić opinię i wymagania terenu. Możemy tu podać przykład trudnego odcinka pracy, jakim jest centralny aparat dystrybucyjny — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, którego wydział kontroli sumiennie i wnikliwie ustosunkowuje się do każdej notatki krytycznej, wydrukowanej, czy przesłanej przez gazetę. W kierunku szybkiego reagowania na opinię i bolączki ludności pracującej stolicy wiele się zmieniło na korzyść w aparacie Stołecznej Rady Narodowej. Można by wyliczyć więcej instytucji i przedsiębiorstw, których aparat kontroli jest czuły na krytykę.

Można i należy mówić jednocześnie o faktach wręcz przeciwnych. O niedocenianiu, pomijaniu milczeniem głosów krytycznych i korespondencji umieszczanych w prasie robotniczej. O wypaczaniu wychowawczej roli, jaką krytyka ta może i powinna spełniać. A często o wręcz lekceważącym stosunku do opinii i krytyki terenu. Na przykład...

### „Poszło w zapomnienie“

W ewidencji „Trybuny Ludu“ figurowało do niedawna 65 instytucji, zalegających z odpowiedziami na listy i korespondencje czytelników. Powołując się na odpowiedni ustęp uchwały III Plenum PZPR-u redakcja nasza wysłała w dniu 1 listopada do instytucji tych powtórny monit. Widać dotarł on jakoś do świadomości niektórych urzędników zainteresowanych ogniw, bowiem w rezultacie otrzymaliśmy szereg pism, telefonów z uprzejmymi propozycjami... nadesłania po raz wtóry odpisu raz już wysłanego listu czytelnika, czy korespondenta.

Sprawa jasna. List, czy korespondencja poszła w swoim czasie „ad acta“. Akta zaś są nader zagmatwane i niedostępne. Albo też po prostu list poszedł w zapomnienie, ściśle mówiąc do kosza.

I tak Komitet Powiatowy PZPR — Skierniewice ze wzruszającą otwartością pisze nam, że nie może odszukać ani naszego pisma, ani załączonych fragmentów listu czytelnika (z dn. 1. VI. br.). Koncelaria ogólna prosi o powtórne przesłanie pisma.

A szkoda. Sprawa bowiem bynajmniej nie była błaha. W każdym razie była ważna dla pezetperowca — mieszkańca gromady powiatu skierniewickiego, który skarżył się w liście do redakcji na przykre objawy biurokracji w swoim terenie.

Słabą pamięcią odznacza się także Komisja Specjalna do walki ze szkodnictwem gospodarczym — delegatura w Lublinie, a więc instytucja, której praca i jej skuteczność zależy w poważnym stopniu od szybkiego, natychmiastowego reagowania na sygnalizowane wypadki nadużyć.

Na pismo z dnia 5 lipca br., w którym przesyłamy odpis listu czytelnika sygnalizujący popełnianie oszustw przy ważeniu trzody w spółdzielni gminnej „Samopomoc Chłopska“ w małym miasteczku na Lubelszczyźnie (fakt nie pozostający na pewno bez wpływu na przebieg kontraktacji) — delegatura Komisji Specjalnej po powtórnym monicie odpowiada w dniu 7. XI. samokrytycznym oświadczeniem, stwierdzającym, że:

*Jak wynika z wyżej podanego stanu faktycznego niewątpliwą winą delegatury Komisji Specjalnej w Lublinie jest fakt, że nie przynaglała ona Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Lublinie celem nadesłania przez tę Centralę wyników kontroli. Wobec powyższego w dniu dzisiejszym wysłano pismo przynaglające do C. R. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ celem przyśpieszenia nadesłania wyników kontroli wspomnianej Gminnej Spółdzielni“.* (Kontroli faktów, ujawnionych przez naszego czytelnika w czerwcu — (uw. nasza).

I na koniec: Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku, na przesłany w dn. 30.III. odpis listu czytelnika, dotyczącego stosunków w gminie Wyszki (zarzuty poważne i nader obciążające niektórych odpowiedzialnych urzędników gminy)— odpowiada w dniu 9 listopada, przyznając się, że poprzednio wysłany do Komitetu odpis listu naszego korespondenta poszedł wskutek reorganizacji wydziału rolnego „w zapomnienie“.

### Obrońcy „obiektywizmu“

Wbrew wytycznym, wysuniętym na Zlocie majowym, które zapewniają korespondentom robotniczym maksimum niezależności to znaczy możliwości korzystania z bezpośrednich źródeł informacji — szereg instytucji i ich kierowników w imię „obiektywizmu“ forsuje pogląd o konieczności uzgadniania każdej notatki z odpowiednią instytucją, jej dyrektorem lub ew. wydziałem prasowym. Trzeba dodać — uzgadniania z instytucją, której działalność stanowi właśnie przedmiot krytycznych uwag korespondenta czy czytelnika.

Charakterystyczny przykład: Korespondent nasz, ob. Zebrowski opisuje w liście do redakcji niezadawalający (według jego spostrzeżeń i informacji) stan lecznictwa w miejscowości Pruszków pod Warszawą.

W odpowiedzi na umieszczoną notatkę Wydział Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej, występując właśnie w charakterze „obrońcy“ rzeczowej, obiektywnej informacji proponuje:

*„Aby w sprawach organizacji lecznictwa na terenie województwa korespondenci zechcieli uzyskiwać wiadomości i dane bezpośrednio z Wydziału Zdrowia PWRN, gdyż ten Wydział jest dokładnie poinformowany o zadaniach i planach organizacji lecznictwa nie tylko w płaszczyźnie bieżącej ale głównie w zamierzeniach Planu 6-letniego“.*

I dalej:

*„W tym celu (troska o zdrowie mieszkańców) Państwo planuje inwestycje nie tylko dla jednego miasta, ale dla całego kraju i potrzeby Pruszkowa w tym planowaniu również są wzięte pod uwagę“.*

Nie trzeba chyba dodawać, że w notatce była mowa o konkretnych bolączkach i bieżących możliwościach Pruszkowa i że Wydział, który tak dobrze rozumie ogólne potrzeby kraju i perspektywy na przyszłość zbyt małą wagę zapewne przykłada do konkretnych i istniejących niedociągnięć na odcinku zdrowia w miejscowości Pruszków pod Warszawą. Niedociągnięć, które, zgodnie ze swoją powinnością, sygnalizuje korespondent robotniczy.

### Nie wolno tłumić krytyki

Drobna na pozór sprawa. W dniu 3 czerwca br. wydrukowaliśmy list uczennicy szkoły podstawowej Małgorzaty Komorowskiej, która skarży się, że chcąc wpłacić na książeczkę oszczędnościową sumę zł 50 spotkała się z ironicznym, zniechęcającym stosunkiem ze strony urzędniczki poczty.

W rezultacie tej małej notatki krytycznej (mimo stwierdzenia przez Dyrekcję Okręgu faktu niegrzecznego stosunku odpowiedniej urzędniczki do klientów) wezwano dziewczynkę w czasie nauki na przykre przesłuchanie do naczelnika urzędu pocztowego.

Trudno się dziwić rodzicom Małgorzaty Komorowskiej, którzy w liście do redakcji ostro piętnują metodę tępienia krytyki przez kierownika odpowiedniego urzędu pocztowego.

Fakt dotyczy małej dziewczynki. Trzeba powiedzieć, że i dorosłym korespondentom przy trafiają się nadal wypadki, ujawniające wciąż jeszcze istniejącą tendencję do tłumienia krytyki, szykanowania korespondentów robotniczych.

I tak pracownica szpitala w Łodzi na skutek podania informacji krytycznych korespondentowi „Trybuny Ludu“ narażona była na przykrości i krzywdzące szykany. Czytelnik nasz pacjent sanatorium w Kruku po ogłoszeniu korespondencji omawiającej niedociągnięcia i braki życia sanatoryjnego został wezwany do dyrekcji zakładu, gdzie oświadczono mu, że powinien napisać natychmiast odwołanie. W innym bowiem wypadku pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

O odpowiedzialności nie było już później mowy, ale zato były szykany i zły niedbały stosunek do krytykującego pacjenta.

### A na przykład w Grudziądzu

Jasne, że krytykowanie błędów, otwarte ujawnianie istniejących niedociągnięć na terenie zakładu, czy spółdzielni, biura, czy kopalni, nie stanowi dla odpowiedzialnego kierownika, czy wydziału powodu do satysfakcji i zadowolenia. Że zrozumienie i docenianie wagi i znaczenia krytyki, ujawnionej za pośrednictwem czytelników i korespondentów prasy partyjnej jest dowodem wysokiej świadomości społecznej, zrozumienia istoty demokracji ludowej przez krytykowane ogniwo aparatu państwowego, czy organizację społeczną.

Korespondent nasz z Grudziądza, Jan Rączy, pisze nam w jednym z ostatnich listów:

*„Wielką radość i satysfakcję sprawiła mi notatka o cegielni w Świerkocinie. A jeszcze większą satysfakcję sprawił robotnikom cegielni skutek, jaki ta notatka wywarła w terenie.*

*Po krótkim czasie cegielnia w Świerkocinie została uruchomiona i niedomagania, braki i usterki, o których pisałem, naprawione.*

*Na początku dyrekcja z Ceramiki boczyła się na mnie, kiedy jednak wytłumaczyłem im, jaka jest rola korespondentów robotniczych — przyznali mi słuszność.*

*Po uściśnięciu sobie rąk rozeszliśmy się po przyjacielsku i zgodnie, z przyrzeczeniem dalszej, owocnej pracy dla realizacji Planu Sześcioletniego“.*

A więc można i tak. Można i trzeba. Trzeba traktować bogaty materiał listów i korespondencji, jako element ułatwiający kontrolę naszej pracy, umożliwiający szybką naprawę istniejących błędów, braków i niedociągnięć, widzianych przez czytelników prasy robotniczej w terenie.

Konfrontacja tych dwóch punktów widzenia potrzeb i możliwości przedsiębiorstwa czy instytucji oraz sygnałów i głosów terenu pozwoli na likwidację istniejących niedociągnięć, na usprawnienie pracy aparatu politycznego, gospodarczego i społecznego. W tym celu musimy się uważnie przysłuchiwać głosom czytelników i korespondentów prasy robotniczej.

# Pięć lat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

*E. Pragierowa*

Wiceprzewodnicząca ŚDFK

W listopadzie 1945 roku I Światowy Kongres Kobiet Demokratycznych w Paryżu powołał do życia. „Światową Demokratyczną Federację Kobiet“, której zadaniem stała się walka o trwały pokój, o ekonomiczne i polityczne prawa kobiet, walka o szczęśliwy byt dziecka, o spokój ognisk domowych.

W ciągu pięciu lat swej działalności Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wykonała wielką podstawową pracę. W krótkim czasie zdołała zespolić — po raz pierwszy w dziejach — dziesiątki milionów kobiet wszystkich ras, wszystkich narodowości, najróżniejszych przekonań politycznych i wierzeń religijnych — w jednej organizacji demokratycznej, ukształtować i umocnić tę jedność — wbrew licznym zakusom reakcji, pragnącej wszelkimi środkami zniweczyć zwartość tych szeregów.

Sprawa walki o pokój góruje w działalności Federacji. W interesie wzmocnienia solidarności międzynarodowej Federacja organizuje szerokie akcje pomocy dla walczących kobiet Hiszpanii, Grecji oraz dla kobiet krajów kolonialnych. Federacja aktywnie broniła wykonania uchwał jałtańskich i poczdamskich w sprawie Niemiec. Federacja okazała wielką pomoc w rozwoju demokratycznego ruchu kobiecego w Niemczech.

Szczególnie aktywną walkę przeprowadziła Federacja i jej sekcje narodowe przeciwko użyciu energii atomowej w celach wojennych i o ograniczenie zbrojeń. Do ONZ posyłano dziesiątki tysięcy listów i depesz z żądaniami przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. W 1948 r. około 13 milionów kobiet z różnych krajów podpisało się pod tymi żądaniami.

II Kongres Federacji, który odbył się w grudniu 1948 r. w Budapeszcie, był wymownym dowodem, że Federacja zyskała wpływ na masy kobiece całego świata. Na Kongres ten przybyły do Budapesztu delegatki, reprezentujące organizacje liczące ponad 80 milionów członkiń, czynne w 56 krajach. Wśród nieopisanego entuzjazmu Kongres uchwalił Manifest, wzywający kobiety świata, by „dały wyraz swej woli sparaliżowania przygotowań wojennych, udaremnienia zbrodni wojny“.

W wykonaniu uchwał Kongresu bardziej jeszcze wzmocnił się udział Federacji i jej sekcji narodowych w walce o pokój. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet była jednym z współorganizatorów I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Rozpoczęty z inicjatywy Związku Kobiet Francuskich ruch przeciwko wysyłaniu broni do Vietnamu przekształcił się w potężny ruch międzynarodowy, skierowany przeciwko produkcji i przewozowi broni.

Nowym etapem walki o pokój był udział Federacji i jej sekcji narodowych w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Wolę kobiet do walki o pokój wzmogła okrutna agresja imperialistów amerykańskich w Korei, barbarzyńskie bombardowanie koreańskich miast i wsi, mordowanie niewinnych kobiet, dzieci i starców, wywołując protest kobiet i matek całego świata.

W zmaganiach między siłami wojny i pokoju, Federacja i jej sekcje narodowe demaskowały propagandę wojenną, ujawniały istotną rolę podżegaczy wojennych, wykazywały prawdę, która głęboko już utkwiła w sercach kobiet całego świata, że to Związek Radziecki był i jest prawdziwym orędownikiem pokoju i pokojowej współpracy między narodami.

*

Federacja i jej sekcje narodowe występują w obronie praw kobiet, żądają dla kobiet krajów kapitalistycznych rzeczywistego równouprawnienia. Sekcje narodowe tych krajów prowadziły w porozumieniu z organizacjami zawodowymi liczne akcje celem polepszenia ciężkich warunków bytu milionów kobiet.

W ramach tych akcji Federacja prowadziła i prowadzi w ONZ, a szczególnie w komisji praw kobiet konsekwentną walkę o uznanie zasady „równej płacy za równą pracę“.

Walka o prawa dziecka stanowi istotną dziedzinę działania Federacji. Ustanowienie przez Federację w r. 1950 Międzynarodowego Dnia Obrony Praw Dziecka znalazło gorący oddźwięk wśród kobiet na całym świecie. Obchodzono ten dzień pod hasłem obrony życia dzieci przed nową wojną, a więc pod hasłem ograniczenia budżetów wojennych, zwiększenia kredytów przeznaczonych na ochronę zdrowia i wychowania dziecka.

*

W strachu przed wciąż rosnącymi siłami pokoju — także przed rosnącą siłą Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — imperialiści nie cofają się przed najbrutalniejszymi środkami przemocy.

Typowym aktem bezprawia kapitalistycznego jest haniebne oskarżenie przewodniczącej Federacji — Eugenii Cotton. Podstawą oskarżenia jest plakat wydany przez Unię Kobiet Francuskich, na którym to plakacie napisy brzmią: „Jesteśmy odpowiedzialne za naszych synów, nie chcemy opłakiwać ich śmierci, lub kalectwa. Żądamy dla nich pracy we Francji.“

*

Ilość członków ŚDFK wzrasta z każdym rokiem. W 1945 r. Federacja jednoczyła organizacje kobiece 39 krajów, a obecnie jednoczy kobiety 60 krajów świata.

Rosną szeregi sekcji narodowych w krajach kapitalistycznych, rośnie ich wpływ na szerokie masy kobiece. W 1947 roku Związek Kobiet Włoskich liczył 500 tysięcy członkiń, a obecnie liczy ich już 1,500.000. Związek Kobiet Francuskich jednoczył 1,650.000 osób, a w obecnej chwili liczba ta wynosi już 2,400.000. Znacznie wzrosła ilość członkiń organizacji kobiecych Belgii, Holandii i krajów skandynawskich.

Po raz pierwszy w dziejach rozwija się demokratyczny ruch kobiecy w krajach Azji i Afryki. W Iranie, w Libanie i Syrii, w Tunisie i Algerze — wszędzie kobiety stają do walki o niezależność swoich krajów, o ludzkie prawa, w obronie dzieci, przeciwko okrucieństwom systemu kolonialnego.

Z entuzjazmem włączyły się w budowę Chin Ludowych bohaterskie kobiety chińskie, jednocząc w Unii Kobiet chińskich około 30 milionów kobiet.

Walcząca o zjednoczone pokojowe Niemcy, Organizacja Demokratycznych Kobiet Niemieckich skupia przeszło milion członkiń.

Szczególnie zaszczytne miejsce zajmują w szeregach Federacji kobiety zwycięskiego Związku Radzieckiego, świecące przykładem w bohaterskiej walce o pokój i wolność, stanowiące wzór twórczej pracy dla dobra ludzkości.

Kobiety krajów demokracji ludowej, pomnażając swe szeregi w ramach Federacji, wnoszą pozytywny wkład w wielkie dzieło walki o pokój, budując gospodarkę swych krajów, umacniając ich zdolność obronną, zwiększając materialny potencjał swych państw ludowych.

Liga Kobiet, masowa demokratyczna organizacja polskich kobiet, licząca dzisiaj około dwóch milionów członkiń, włączyła się do prac ŚDFK jednocześnie z powstaniem Federacji. Przedstawicielki jej wchodzą dzisiaj w skład wszystkich władz naczelnych Federacji. Uchwały i zlecenia Federacji są popularyzowane wśród najszerszych mas kobiecych w Polsce Ludowej. Organizacje Ligi biorą dzisiaj jak najczynniejszy udział w Komitetach Obrony Pokoju, w masowych kampaniach, mobilizujących kobiety do walki o pokój, piętnujących zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

*

Obchodzimy piątą rocznicę powstania Federacji w sytuacji, kiedy imperialiści amerykańscy przechodzą do aktów otwartej agresji. Na apel Światowej Rady Pokoju narody wzmagają swe wysiłki ażeby pokrzyżować zbrodnicze plany tych, którzy chcą ponownie zamienić świat w cmentarzysko.

W pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o pokój kroczy dzisiaj już 90-milionowa Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet.

Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju stanowić będą program dalszej pracy Federacji, staną się orężem mobilizacji najszerszych mas kobiecych świata dla sprawy pokoju, umocnią ufność tych mas, że pokój zwycięży wojnę.

# Macarthurowska reklama a koreańska rzeczywistość

Gdy generał Mac Arthur uderzył przed kilkoma dniami w bębny reklamy, jaka towarzyszy wszystkim jego przedsięwzięciom, a oddziały agresorów liczące ponad 120.000 ludzi rozpoczęły ofensywę przeciwko wojskom ludowym, „Napoleon Pacyfiku“ nie przypuszczał zapewne, że tak szybko będzie musiał uderzyć w tony o wiele bardziej minorowe. Albowiem, według doniesień korespondentów prasy zachodniej, ofensywa ta została nie tylko zatrzymana w ciągu dwóch dni, ale przekształciła się w to, co rozgłośnia BBC nazwała wczoraj „panicznym odwrotem“ wojsk agresorów.

### Ucieczka w popłochu

„Ucieczka w popłochu“ (używamy terminologii agencji zachodnich), objęła wszystkie odcinki frontu. Po zachodniej stronie, jedna z dwóch walczących tam dywizji amerykańskich — VII dywizja piechoty — została nadwyrężona tak poważnie, że wyeliminowano ją z walki, a druga znajduje się w rozsypce. Na środkowym odcinku frontu dwie dywizje amerykańskie cofnęły się o 15 km i cofając się w dalszym ciągu, ewakuowały miejscowość Yongbion, która była punktem wyjściowym ofensywy amerykańskiej. Nie na wiele zdała się również pomoc brygady tureckiej, którą wysłano na front jako „żywy symbol ideałów świata zachodniego“. Brygada ta została otoczona przez wojska północno-koreańskie i może być raczej symbolem niepowodzeń agresorów. Według doniesień BBC, oddziały interwencyjne starają się rozpaczliwie załatać wyłom powstały wskutek panicznej ucieczki wojsk południowo-koreańskich, ale ostatnie wiadomości stwierdzają, że próby te zakończyły się kompletnym niepowodzeniem.

### Drugi front

Ale front nie przebiega tylko wzdłuż linii, dzielącej wojska agresorów od obrońców Korei. Na zapleczu, na terenach okupowanych działają poważne siły partyzantów, wiążących całe armie wroga. Jak donosi AFP, *„w każdej chwili oczekuje się nawiązania przez atakujące wojska północne kontaktu z partyzantami i luźnymi grupami koreańskimi, operującymi na północ i północny wschód od Phenjanu“.* Oddziały partyzanckie zajęły miejscowość Kapyong, położoną w odległości 50 km na północny wschód od Seulu i posunęły się aż do Czangdżonnu. Inne oddziały partyzanckie zajęły węzeł kolejowy Czocziwon, położony przy 38 równoleżniku. W rejonie tym walczy z partyzantami jedna dywizja południowo-koreańska. Inna dywizja związana jest w pobliżu Jonczon, na północny wschód od Seulu.

W ten sposób powstał na tyłach agresorów drugi front, nękający nieustannie okupantów i zadający im poważne straty.

### Największa klęska Amerykanów od rozpoczęcia kampanii

Korespondenci prasowi nie ukrywają powagi położenia wojsk interwencyjnych. Agencja francuska „Agence France Presse“ a za nią wszyscy korespondenci prasy francuskiej oceniają sytuację wojskową oddziałów Mac Arthura jako *„najbardziej krytyczną od chwili rozpoczęcia konfliktu“.*

Tokijski korespondent paryskiego „Monde“ stawia kropkę nad „i“ i pisze bez ogródek, że *„wojska amerykańskie poniosły największą klęskę od początku kampanii koreańskiej“.*

### Złodziejskie chwyty Mac Arthura

W obliczu tej krytycznej dla agresorów sytuacji poczynania Mac Arthura i jego waszyngtońskich kolegów przypominają wystąpienia innego 100 procentowego Amerykanina — Forrestala. Właśnie w tym stylu utrzymane jest „orędzie“ Mac Arthura do ONZ, w którym stosując stary złodziejski chwyt, on, dowódca wojsk agresorów woła „chwytaj złodzieja“ i prowokacyjnie „oskarża“ Chiny Ludowe o „agresję“ przeciwko Korei. Zbrodnicze zamiary Mac Arthura i rządu amerykańskiego, dążących do rozszerzenia konfliktu koreańskiego, są tu widoczne jak na dłoni. Wyrazem tej polityki są doniesienia agencji zachodnich — Reutera, AFP, UP — które przewidują jednogłośnie, że USA zwrócą się do ONZ z żądaniem zezwolenia na bombardowanie Mandżurii. Prezydent Truman zwołał pospiesznie posiedzenie tzw. Krajowej Rady Obrony, tj. ścisłego gabinetu amerykańskiego, który obradował nad dalszymi planami wojennymi.

### „Doskonałe“ rezultaty bomby atomowej

Według oceny korespondentów prasy zachodnio-europejskiej w Waszyngtonie panuje nastrój histerii. Wyrazem tej histerii są wystąpienia wielu senatorów, którzy domagają się, by Mac Arthur otrzymał wolną rękę w użyciu bomby atomowej w Chinach. Republikański senator Brewster podkreślił, że „doskonałe rezultaty“, jakie dała bomba w Hiroszimie usprawiedliwiają w pełni jej zastosowanie. Senator Chapman jest ostrożniejszy. Proponuje on upoważnić Mac Arthura do bombardowania Mandżurii „tylko“ bronią klasyczną.

Propozycje amerykańskich senatorów atomowych są tak szaleńcze, że nawet reakcyjna prasa amerykańska uderza w trzeźwiejsze tony. „New York Herald Tribune“ pisze: *„Ameryka nie rozpatruja możliwość walki z Chinami z najwyższym zaniepokojeniem. Ci, którzy są odpowiedzialni za ogólne bezpieczeństwo kraju, nie mogą w żadnym razie pozwolić na zaniedbanie kroków, które pozwoliłyby uniknąć zaangażowania się naszych sił w tamtym rejonie.“*

### Popłoch wśród satelitów

Reakcji prasy satelitów USA nie można określić inaczej jak słowem „przestrach“. Artykuły kapitalistycznej prasy brytyjskiej utrzymane są w tonie alarmistycznym.

„Manchester Guardian“ krytykuje ostro nieudaną ofensywę Mac Arthura jako *„szaleńczy krok“.* „Times“ uważa sytuację za *„niesłychanie poważną“* a „Daily Mail“ wyraża niezadowolenie z oświadczenia Mac Arthura, że rozwiązania należy szukać obecnie w kancelariach dyplomatycznych. *„Trzeba go było szukać tam wcześniej* — pisze rozgniewany dziennik — *a nie opierać się na posunięciach dowódcy wojskowego“.*

Również prasa paryska jest zaniepokojona do gruntu. Prawie wszystkie dzienniki burżuazyjne krytykują ofensywę Mac Arthura. „Figaro“ i „Ce Matin“ przestrzegają przed możliwymi konsekwencjami politycznymi posunięć macarthurowskich.

### Nowy, potężny wysiłek ludu koreńskiego

Walka ludu koreańskiego, którą Mac Arthur ogłaszał wielokrotnie za „sprawę praktycznie załatwioną“ trwa. W armii ludowej walczą ofiarnie ochotnicy chińscy, broniąc równocześnie bezpieczeństwa swej ojczyzny. Udział ochotników chińskich w wojnie wyzwoleńczej narodu koreańskiego wywołał wielki entuzjazm wśród żołnierzy armii ludowej i partyzantów koreańskich, którzy zadają coraz dotkliwsze ciosy wrogowi.

*„Przeniknięty miłością ojczyzny naród koreański* — donoszą korespondenci „Prawdy“ z frontu — *powstał jak jeden mąż, aby zadać zdecydowany cios wrogowi, dokonać przełomu w świętej wojnie wyzwoleńczej, przełomu, który będzie początkiem rozgromienia i wypędzenia interwentów z ziemi koreańskiej. Krzyżując agresywne plany imperialistów, naród koreański, krwawym, bohaterskim wysiłkiem, broni dzieła pokoju i bezpieczeństwa narodowego“.*

*B.Z.*

## Cenny wynalazek racjonalizatora

*Racjonalizator, stolarz z PPB — Józef Wyszyński skonstruował maszynę wyrabiającą kołki do ram okiennych. Maszyna ta przynosi 544 tysiące złotych oszczędności w stosunku rocznym. Na zdjęciu racjonalizator przy maszynie.*

Foto AR

# Racjonalna gospodarka cieplna to sprawa całej załogi

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

*Stefan Zawadzki*

Na stoliku tow. Saja, kierownika kotłowni gdańskiej „Amady", leży dobowy wykres produkcji pary. Krzywa wykresu przedstawia linię łamaną z kilkoma szczytami. Szczyty zjawiają się co parę godzin. Wtedy zużycie pary jest kilkakrotnie wyższe niż przeciętnie. Później w przeciągu kilkunastu minut błyskawicznie spada. Różnice w użytkowaniu pary w poszczególnych godzinach pracy idą w tysiące kilogramów.

— Mamy dwie możliwości zlikwidowania tego szczytowego nasilenia. Pierwsza — ustalić harmonogram wykorzystywania pary, druga — zbudować zasobnik — mówi inż. Morawski, kierownik ruchu.

### Kiedy będzie bilans cieplny?

Aby móc poznać zapotrzebowanie poszczególnych działów fabryki na parę, trzeba opracować bilans cieplny. Bilans cieplny powie nam, ile każdy dział potrzebuje pary, a z drugiej strony, jakie są możliwości pokrycia tego zapotrzebowania.

Znając te liczby, będzie można starać się rozłożyć w czasie pracę agregatorów. Zlikwiduje to oczywiście szczytowe okresy zapotrzebowania pary. Zbudowanie zasobnika pozwoli natomiast na zachowanie i wykorzystanie tej pary, którą dotychczas w okresach spadku zapotrzebowania marnowano, wypuszczając w powietrze.

Obliczenie bilansu cieplnego wymaga wielu tygodni pracy, a tymczasem konkretnie nic jeszcze w tym kierunku nie zrobiono. Bez unormowania użytkowania pary na działach produkcji nie można rozpocząć walki o oszczędność węgla w kotłowni.

— Gdy rozpoczyna się szczyt, my palacze, musimy dawać parę, maksymalnie wykorzystując kotły i nie bacząc na koszty, nie myśląc o zmniejszeniu zużycia węgla.

### Lepsza gospodarka parą to 15 proc. oszczędności

Unormowanie zużycia pary w produkcji i w działach pomocniczych może przynieść poważne oszczędności w kotłowni, które wyrażą się tu w 7 proc. ilości spalanego dotychczas węgla. Przez lepszą izolację przewodów parowych i przez przebudowę rurociągów, które, dorywczo od budowywane, są splątane jak pajęczyna, można dodatkowo zaoszczędzić 5 proc. paliwa.

Z chwilą przebudowy będzie można też zainstalować dla każdego działu paromierze, które pozwolą na kontrolę zużycia paliwa na jednostkę produkcji. Dziś statystyczne wskaźniki, jakimi posługuje się fabryka, nie dają faktycznego obrazu.

Jest jeszcze jedna możliwość zmniejszenia zużycia paliwa i to w około 3 proc., przez wykorzystywanie wody kondensacyjnej. Para po przejściu przez urządzenia skrapla się i uchodzi kanałami, chociaż posiada jeszcze dwie cechy kwalifikujące ją do dalszego użytkowania: posiada mianowicie temperaturę kilkudziesięciu stopni i jest zmiękczona.

W 1948 roku „Amada" otrzymała kredyty na budowę urządzeń dla wody kondensacyjnej. Kredyty nie zostały wykorzystane. Jak twierdzi inż. Morawski, przyczyną było przeoczenie terminu przez dyrekcję i nie opracowanie w porę dokumentacji technicznej.

Dziś zagadnienie jest trudniejsze do rozwiązania. Trzeba sposobem gospodarczym zbudować kilka kilometrów rurociągu i specjalne filtry do odtłuszczania wody. Mały ułamek procentu tłuszczu w wodzie idącej do kotła może spowodować nieobliczalne straty.

Palacz i racjonalizator tow. B. Flisikowski zainteresował się oprócz tych problemów także wykorzystaniem do zasilania kotła ogrzanej wody uchodzącej z belki chłodzącej ruszt i zgłosił pomysł racjonalizatorski, którego zastosowanie da duże oszczędności.

### ...a racjonalne spalanie — to jeszcze 5 proc. dodatkowo zaoszczędzonego paliwa

Przejdźmy do kotłowni. Oczywiście oszczędzanie węgla, w którym w „Amadzie" powinna brać udział cała załoga, musi być główną troską obsługi kotłów.

Czy wykorzystuje ona wszystkie swoje możliwości? Parę miesięcy temu przy pomocy gazo-analizatora Orsat'a, badano proces spalania. Skład spalin wykazał nadmiar tlenku węgla, co świadczy, że proces spalania nie zawsze przebiega prawidłowo, i że przez bardziej racjonalną obsługę można tu zmniejszyć zużycie paliwa jeszcze o około 5 proc.

Premiowanie palaczy nie zaosiągnięte oszczędności, a jedynie za zaspokojenie zapotrzebowania na parę, jak również zła gospodarka parą na fabryce nie mobilizowała ich do walki o oszczędność węgla.

### Nie potrzeba aż 3 miesięcy na zainstalowanie analizatora

Urządzeniami kotłowni nie można kierować nie mając odpowiednich przyrządów pomiarowych. Już kilka miesięcy temu do Portowych Zakładów Przemysłu Olejarskiego i Tłuszczowego przyszedł transport automatycznych gazo-analizatorów typu „Siemens".

Na naradzie poświęconej gospodarce cieplnej postawiono termin: do dnia 15 listopada analizatory mają być zainstalowane na zakładach. Mija już listopad, a na zebraniu klubu racjonalizacji i techniki pada pytanie: kto ma się zająć instalowaniem analizatorów?

Analizatory są bezwzględnie potrzebne palaczom. Dzięki ich wskazaniom mogą oni regulować dopływ powietrza. Łatwo jest regulować go przy dużym kotle: mamy tam sztuczny podmuch. Gorzej jest z mniejszym kotłem, gdzie ciąg jest naturalny, a komin, zbudowany w pośpiechu jest zbyt niski, aby dawać należyty ciąg. Trzeba tu pomyśleć albo o przebudowie komina, albo o zainstalowaniu wentylatora.

Innym poważnym zagadnieniem jest ustalenie asortymentu i klasyfikacji węgla, który można spalać w kotłowni „Amady". Przejście na większe zużycie miału i koksiku może przynieść dalsze poważne oszczędności.

Jest też jeszcze jedna możliwość zaoszczędzenia, tym razem energii elektrycznej, możliwość, która łączy się z lepszym wykorzystaniem pary. Kotły systemu „Steinmüller" są wysokoprężne i pracują pod ciśnieniem 25 atmosfer, gdy agregaty potrzebują zaledwie dwóch atmosfer ciśnienia.

Dawniej para poruszała turbinę i rozprężona przechodziła do agregatów. W ten sposób kosztem tylko amortyzacji turbiny uzyskiwano 800 kWh, potrzebnej energii elektrycznej. W czasie działań wojennych turbina została zniszczona. Dziś „Amada" czerpie prąd z elektrowni, chociaż przez zainstalowanie nowej turbiny można by odciążyć elektrownię.

Dużo pozostawia też do życzenia magazynowanie węgla. Kontrola przeprowadzona przez Centralę Zbytu Węgla wykazała, że węgiel z bieżących dostaw przekazuje się do spalania, gdy stary węgiel leży i wietrzeje. Nie ma też odpowiednich placów składowych.

Wydział Cieplny Zakładów w ciągu swego 4-letniego istnienia nic nie zrobił w zakresie usprawnienia gospodarki cieplnej. Dawny kierownik zajmował się głównie inwestycjami, a nie myślał o usprawnieniach. Parę tygodni temu przyszedł na to stanowisko młody technik, który dopiero zaczyna swoją pracę od ustalenia ewidencji i statystyki.

### Więcej takiej inicjatywy

Z ciekawą inicjatywą wystąpił ostatnio klub racjonalizacji i techniki organizując cykl wykładów o zagadnieniach racjonalnej gospodarki cieplnej.

W świetlicy zebrali się pracownicy techniczni. „Tematem mojego referatu — rozpoczyna inż. Stępień — będą metody oznaczania i kontroli spaliw. Zdajemy sobie sprawę, że troską każdego zakładu jest, aby spalanie węgla zorganizować w sposób, jak najbardziej racjonalny..." Tablica zapełnia się wzorami chemicznymi. Na ekran padają wyświetlane rysunki. Następnie rozpoczyna się rzeczowa dyskusja.

Referat ten na popularniejszym poziomie usłyszą później załogi kotłowni. Seria takich referatów wzbogaci ich wiadomości i pomoże lepiej pracować.

### Pierwsze kroki w oszczędzaniu

„Amada" otrzymała konkretne zadanie. Zaoszczędzić jeszcze w ciągu bieżącego roku około 58 ton węgla. Nie jest to zbyt duży procent ogólnego zużycia, ale wymaga zmobilizowania i ujawnienia poważnych a niewykorzystanych rezerw gospodarki cieplnej. Rezerwy te, jak widać są na „Amadzie" ogromne.

Wkrótce wejdą w życie postanowienia uchwały Prezydium Rządu w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej. Aby pomyślnie zrealizować te postanowienia na „Amadzie", należy głębiej niż dotychczas przeanalizować gospodarkę cieplną i to nie tylko w wąskim gronie nadzoru technicznego. Trzeba postawić to zagadnienie przed załogą na naradach produkcyjnych. Robotnicy wskażą wiele możliwości lepszej gospodarki parą, unormowania cyklu produkcyjnego i racjonalniejszego spalania węgla.

## Włókniarze łódzcy zainicjowali na cześć Kongresu Pokoju zespołową obsługę maszyn przędzalniczych

(f) Jednocześnie z meldunkami o sukcesach produkcyjnych, uzyskanych w wartach pokoju z całego kraju donoszą o podejmowaniu nowych zobowiązań produkcyjnych będących wyrazem wielkiej radości mas pracujących z utworzenia Światowej Rady Pokoju.

Robotnicy budowlani, metalowcy, odzieżowcy, chemicy i spożywcy Warszawy w okresie trwania obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dali ponadplanową produkcję wartości ponad 4.200 tys. zł. W wartach pokoju wzięło udział ponad 20 tys. robotników stolicy.

*

Młode robotnice z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Reymonta — Owcarz i Piątek zainicjowały zespołową metodę obsługi maszyn przędzalniczych. Metoda ta polega na tym, że 6 prządek stanowiących brygadę roboczą obsługuje wspólnie 6 maszyn przędzalniczych, wzajemnie sobie pomagając przy trudniejszych czynnościach. Poprzednio w pracy indywidualnej przy obsłudze 6 maszyn zatrudnione były prócz prządek 3 pomocnice. Brygady pracujące w ten sposób wykonują już przeciętnie ok. 125 proc. normy, przy bardzo wysokiej jakości produkowanej przędzy.

W ZPW im. „9 Maja" zamiast dotychczasowych 2 wysoko - wykwalifikowanych robotników jedną samoprzędnicę obsługuje tylko jeden robotnik. Inicjatywę tę podjęli już robotnicy z przędzalni odpadkowej w ZPB im. J. Stalina i ZPW im. Wiosny Ludów.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego i w ZPW im. Reymonta robotnicy rozpoczęli współzawodnictwo o zdobycie przechodnich proporczyków dla najlepszych realizatorów Planu 6-letniego.

*

Marynarze statku transportowego S-S „Stalowa Wola" postanowili przedłużyć zdolność użytkową statku o 2 lata. Przez ten czas załoga utrzymywać będzie maszyny i inne urządzenia statku w tak dobrym stanie, aby nie był potrzebny remont stoczniowy.

*

Realizując zobowiązania kongresowe załoga Państwowych Zakładów Zbożowych w Starogardzie uruchomiła przedterminowo 3 nowe działy, co dało gospodarce narodowej ponad 45 tys. złotych oszczędności.

*

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Dobrobyt" w Mystce, pow. Myślibórz przedterminowo odstawili 7 ton żyta oraz przeprowadzili konserwację maszyn rolniczych. Chłopi gromady Zaborsko, powiat Pyrzyca pełniąc warty pokoju odstawili przedterminowo ok. 70 ton zboża.

## Wzrasta ilość placówek PKO

(f) Pierwszy miesiąc po wprowadzeniu nowej waluty wykazuje rosnące zainteresowanie oszczędzaniem i w związku z tym — zwiększony napływ do placówek PKO. Aby stworzyć dogodne warunki szybkiej i sprawnej obsługi, Powszechna Kasa Oszczędności — w myśl uchwały Rady Ministrów — przystąpiła już do rozbudowy sieci swoich placówek terenowych.

Ostatnio otwarty został oddział PKO w Opolu. W najbliższych dniach uruchomione zostaną oddziały w Zielonej Górze oraz w Koszalinie. Prace przy otwarciu ekspozytury PKO w Chorzowie oraz nowych ekspozytur miejskich w Warszawie i Łodzi są już poważnie zaawansowane.

## Czechosłowacja odrzuca bezpodstawne pretensje USA

### Linie lotnicze CSR przewiozły delegatów na Kongres Warszawski zgodnie z przepisami międzynarodowymi

(f) PRAGA (PAP). W dniu 27 listopada ambasada USA w Pradze wręczyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej notę, zawierającą twierdzenie władz amerykańskich, że rzekomo czechosłowackie samoloty komunikacyjne naruszyły przepisy lotnicze na linii Praga — Bruksela i Praga — Londyn. Zarzuty powyższe dotyczą okresu, gdy samoloty czechosłowackie przewoziły delegatów na Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji w nocie, przesłanej do ambasady amerykańskiej w dniu 28 listopada odrzuciło twierdzenie władz amerykańskich jako bezpodstawne i podkreśliło, że przewiezienie dużej ilości pasażerów w przeddzień otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zostało dokonane w ramach obowiązujących przepisów międzynarodowych.

Nota podkreśla, że postępowanie władz amerykańskich jest jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że ich polityka wymierzona jest przeciwko uczciwym dążeniom ludzkości, pragnącej zachowania pokoju.

## Młodzież radziecka bierze czynny udział w budowie wielkich obiektów komunizmu

(f) MOSKWA (AR). W Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie, Charkowie, Świerdłowsku, Mołotowie, Dniepropietrowsku i innych ośrodkach przemysłowych ZSRR rozwija się coraz szerzej współzawodnictwo młodzieży o przedterminowe wykonanie zamówień dla wielkich elektrowni i Głównego Kanału Turkmeńskiego.

Młodzi robotnicy i robotnice leningradzkiej fabryki „Elektroaparat" wykonali zamówienie dla Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej 20 dni przed terminem.

Komsomolcy Uralskich Zakładów Budowy Maszyn Przemysłu Chemicznego (w Świerdłowsku) objęli kontrolę nad produkcją potężnych pomp-pogłębiarek dla Kujbyszewa.

Grupa komsomolców, zatrudnionych na stacji „Moskwa-Towarowa" (Moskiewsko-Riazańska linia kolejowa) zredukowała o 2—3 godzin postój wagonów z ładunkiem dla wielkich obiektów komunizmu.

Wyższe uczelnie radzieckie biorą również czynny udział w pracy dla budów komunizmu. Pod kierownictwem wice-ministra szkół wyższych ZSRR, prof. A. Samarina rozpoczęła już swą działalność specjalna komisja uczonych i specjalistów, której zadaniem jest koordynacja prac wyższych uczelni w tym zakresie.

## 30-lecie Ormiańskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach upłynęła 30 rocznica istnienia Ormiańskiej SRR.

W stolicy Armenii — w Erywaniu odbyła się uroczysta akademia poświęcona 30-leciu istnienia republiki.

## Wystawa prac racjonalizatorskich chłopów woj. krakowskiego

(f) Staraniem Klubu Techniki i Racjonalizatorstwa Centrali Rolniczej ZSCh otwarto dnia 28 ub.m. w Domu Kultury ZZ w Krakowie wystawę prac racjonalizatorskich chłopów z woj. krakowskiego.

Wystawa jest przeglądem rocznego dorobku racjonalizatorskiego chłopów woj. krakowskiego.

W ramach wystawy racjonalizatorskiej, Instytut Doświadczalny Roślin zorganizował dla zwiedzających cykl wykładów o znaczeniu czyszczenia nasion w rolnictwie, połączony z praktycznym pokazem selekcji nasion koniczyny, zbóż i roślin pastewnych.

## „Jak realizować programy szkolne"

### Konkurs dla nauczycieli

(f) Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" przy współudziale Państw. Ośrodka Badań Pedagogicznych i Związku Nauczycielstwa Polskiego, ogłasza Konkurs dla nauczycieli na temat: „Jak realizować programy szkolne" w szkołach podstawowych, w klasach licealnych i liceach pedagogicznych.

Konkurs przewiduje dwie fazy nadsyłania prac. Pierwsza faza — konspekty (z nagrodami oddzielnymi), objętości od 2 do 8 arkuszy maszynopisu lub ręcznego pisma; druga faza — opracowanie wybranych i zleconych przez Sąd Konkursowy do wykonania konspektów nadesłanych w pierwszej fazie.

Przewidziano ogółem 245 nagród na sumę 192.500 zł. Prace przyjęte do druku będą honorowane oddzielnie, zgodnie z prawem autorskim.

Ostateczny termin nadsyłania prac dla pierwszej fazy upływa z dniem 30 stycznia 1951 roku. Ogłoszenie wyników Konkursu I fazy nastąpi w dniu 28 lutego 1951 r.

Przed opracowaniem konspektu należy zaznajomić się z warunkami Konkursu, podanymi w „Głosie Nauczycielskim" i ze szczegółowym regulaminem Konkursu, informującym o formach i zasadach wykonania prac. O szczegóły należy się zwracać: Warszawa, Smulikowskiego 4, I. W. „Nasza Księgarnia" Wydział Propagandy.

# Przed Narodowym spisem powszechnym kraj melduje o ostatnich przygotowaniach

(OD NASZYCH KORESPONDENTÓW)

### 6.100 KOMISARZY SPISOWYCH W WOJ. RZESZOWSKIM

RZESZÓW. Przygotowania do Narodowego spisu powszechnego w woj. rzeszowskim dobiegają końca. Województwo podzielone zostało na obwody, druki i formularze rozprowadzono już całkowicie w teren.

W całym województwie uporządkowana została numeracja nieruchomości, przygotowano wykazy nieruchomości oraz wykazy powierzchniowe. Nad sprawnością przygotowań czuwają komisarze spisowi powołani dla wszystkich 17 powiatów, dwóch miast wydzielonych i gmin województwa.

Dla realizacji spisu przeszkolono 6.100 komisarzy spisowych, rekrutujących się z aktywu społecznego, nauczycielstwa i młodzieży klas licealnych. Kursy te zostały zakończone 27 listopada. Referaty spisowe na szczeblu powiatów i gmin są już w pełni przygotowane do przeprowadzenia akcji.

W województwie zorganizowano społeczny aparat kontrolny, który będzie czuwał nad sprawnym przebiegiem akcji w obrębie całego okręgu rzeszowskiego. (C. Bł.)

### KOSZALIN JEST JUŻ GOTÓW

KOSZALIN. Młode województwo koszalińskie przygotowuje się sumiennie do wielkiego egzaminu — przeprowadzenia ważnej i odpowiedzialnej akcji Narodowego spisu powszechnego. Miasto Koszalin podzielone zostało na 12 rejonów i 68 obwodów, z którymi dokładnie zapoznali się już komisarze spisowi.

Sprawne przeprowadzenie spisu — to jednak nie wszystko. Niemniej ważnym zagadnieniem jest akcja uświadamiająca, która wyjaśnia społeczeństwu właściwe zadania i cele spisu.

Wiedział o tym dobrze komisarz spisowy Koszalina tow. Zawierowski, który będąc członkiem Rady Miejskiej całe swe siły oddaje sprawie spisu. Wynikiem tego wysiłku są sporządzone plany, przeprowadzenie ośmiu wykładów dla komisarzy obwodowych, odwiedzenie przez tow. Zawierowskiego osobiście 180 gospodarstw rolnych w Koszalinie i indywidualne rozmowy z rolnikami o celach spisu, zebrania informacyjne w zakładach pracy.

Pomoc w akcji okazują wszystkie instytucje, wszystkie organizacje masowe (ZMP obsadziło swymi członkami etaty młodzieżowych komisarzy spisowych) Ostatnio zadeklarowało swój udział w akcji ZSL i wytypowało 20 członków do pomocy komisarzom.

Wróg klasowy usiłuje wprawdzie puszczać na temat spisu bzdurne plotki, ale ta krecia robota jest od razu torpedowana. M. in. w Słupsku zaczęła krążyć pogłoska, że spisywać się będzie zapasy żywności, meble i drób. Natychmiast odbyły się zebrania komitetów blokowych, zebrania w zakładach pracy, na których wyjaśniono ludności właściwe zadania spisu i udaremniono wrogie zamiary siania zamętu.

Niemal we wszystkich gromadach odbyły się staraniem Rad Narodowych informacyjne zebrania gromadzkie. Komisarze na wsi zapoznają się ze swymi obwodami, ustalają przybliżony termin przybycia do każdego domu wyjaśniając przy tym, że niekoniecznie wszyscy członkowie rodziny muszą być obecni. Wystarczy jeśli ktoś ze starszych będzie mógł podać wyczerpujące dane o wszystkich członkach rodziny. (ar.).

### WSPÓŁZAWODNICTWO GMIN W POW. GRODZISK MAZ.

GRODZISK MAZ. W powiecie Grodzisk Maz. trwają końcowe prace przy aktualizacji ewidencji ludności. Powiat został podzielony na 38 rejonów i 606 obwodów spisowych, obejmujących przeciętnie po 250 osób. Samo miasto Grodzisk podzielono na 3 rejony i 68 obwodów.

W okresie od 17—26.XI. przeszkolono na specjalnych kursach około 700 obwodowych komisarzy spisowych.

Na kursach tych, oprócz technicznej strony przeprowadzania samego spisu, dokładnie omówiono poważne zadania spisu.

Komisarze spisowi, chcąc by spis na terenie ich powiatu był jak najlepiej przeprowadzony, podjęli współzawodnictwo odnośnie ścisłego, dokładnego i terminowego przeprowadzenia prac oraz jak najlepszego przygotowania i organizacji spisu.

W związku z powyższym poszczególne rejony zobowiązały się do udzielania pomocy sąsiedzkiej innym rejonom w zakresie przydzielenia rezerwowych komisarzy spisowych, druków itd.

Współzawodniczy m. in. gmina Pass z gminą Piekary, gm. Radzików z gm. Młochów, Błonie z Brwinowem itd. (K.Z.)

## Powszechne Domy Towarowe wykonały plan roczny

(f) (Koresp. wł.). W dniu 29 listopada br. Powszechne Domy Towarowe wykonały roczny plan sprzedaży.

Plan na 1950 rok był o 63 procent wyższy od planu na 1949 rok.

*

(Koresp. wł.). Wielobranżowa Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Gliwicach melduje o wykonaniu w dn. 20. 11. br. rocznego planu produkcyjnego w 102,5 proc. Do końca roku zakłady podległe dyrekcji dadzą dodatkową produkcję w wysokości 9 proc. ponad plan roczny.

## Występ śpiewaczki bułgarskiej w Operze Warszawskiej

(f) W przedstawieniu „Cyganerii" Pucciniego, w dn. 29 ub.m. w Państwowej Operze w Warszawie wystąpiła gościnnie w roli Mimi znakomita bułgarska śpiewaczka operowa, artystka narodowa, laureatka nagrody im. Dymitrowa Rajna Michajłowa. Artystka brała udział w obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jako członek delegacji bułgarskiej.

Występ artystki spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności. Artystce wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Rajna Michajłowa wystąpi jeszcze w „Cyganerii" w Warszawie w dniach 4 i 6 grudnia oraz w Operze Śląskiej.

## *Wiadomości sportowe*

### Trzecie zwycięstwo pięściarzy polskich na terenie Francji

PARYŻ (tel. wł). — W ostatnim spotkaniu na terenie Francji pięściarze CRZZ gościli w ośrodku górniczym Joudreville koło Metzu, gdzie rozegrali mecz z reprezentacją bokserską emigracji polskiej we Francji.

Przed rozpoczęciem walk, które zakończyły się zwycięstwem pięściarzy CRZZ w stosunku 11:1 (stoczono tylko 6 walk), powitał gości z Polski prezes okręgu wschodniego PZPN we Francji, Chowaniec, który stwierdził, że sportowcy polscy we Francji, jak i sportowcy w kraju, toczą nieustępliwie walkę o pokój. W serdecznych słowach odpowiedział kierownik Wydziału k. f. i sportu CRZZ, tow. Dołowy. Przemówienie to zostało gorąco przyjęte przez 1.500 widzów, głównie górników polskich.

Pięściarze Polonii francuskiej walczyli b. dobrze i w kilku wypadkach byli równorzędnymi przeciwnikami dla reprezentantów CRZZ. Poziomem dorównują oni reprezentacyjnym zawodnikom FSGT, a bojowością i ambicją nawet ich przewyższają.

Po stoczeniu na wstępie pokazówki przez Woźniaka i Anielaka, pierwszą walkę w ramach meczu rozegrali w w. piórkowej Bazarnik (CRZZ) z Chotamskim. Zwyciężył wysoko na punkty Bazarnik. W w. lekkiej Brzeziński (CRZZ) zremisował z doskonałym Kleczewskim, który był najmocniejszym punktem drużyny Polonii. W w. półśredniej Chycnik (CRZZ) wypunktował twardego i ambitnego Urbana, który w roku ub. wygrał na punkty z Cebulakiem.

W pierwszej walce w wadze średniej Sznajder (CRZZ) minimalnie zwyciężył na punkty Małolepszego, a w drugiej walce w tej samej wadze Nowara (CRZZ) wypunktował Kaczkowskiego. W wadze piórkowej Wieczorek (CRZZ) wygrał wskutek poddania się w drugiej rundzie Zastawnika.

### Mistrzostwa gimnastyczne Polski

W sobotę i w niedzielę, w dniach 2 i 3 grudnia zostaną rozegrane w Warszawie w sali Ogniska mistrzostwa Polski w gimnastyce w konkurencji kobiecej i męskiej.

W sobotę zawody rozpoczną się o godz. 16.30, a w niedzielę o godz. 10.

### Śląsk — Warszawa 4:2 w hokeju lodowym

Na sztucznym lodowisku w Katowicach został rozegrany w czwartek mecz hokeja lodowego między reprezentacją Warszawy i Śląska. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 4:2 (2:1, 1:1, 1:0).

### Przygotowania do rewii lodowej

Na Torkacie trwają już przygotowania łyżwiarzy do tegorocznej rewii na lodzie. W roku bieżącym rewię organizuje katowicka Stal, która otrzymała na ten cel od zarządu Zrzeszenia 21 tys. zł.

Obsada rewii będzie w tym roku liczniejsza. W skład rewii wejdzie 42 łyżwiarzy i łyżwiarek.

Ze znanych zawodników w jeździe figurowej na lodzie wystąpią m. in. mistrz Polski Osadnik, Wrocławski, Sojka, Ziajówna.

Program rewii uwzględni przede wszystkim tańce ludowe i popisy solowe. Organizatorzy przewidują wystawienie premiery w wieczór sylwestrowy 31 grudnia br.

## Pozdrowienia od pięściarzy CRZZ

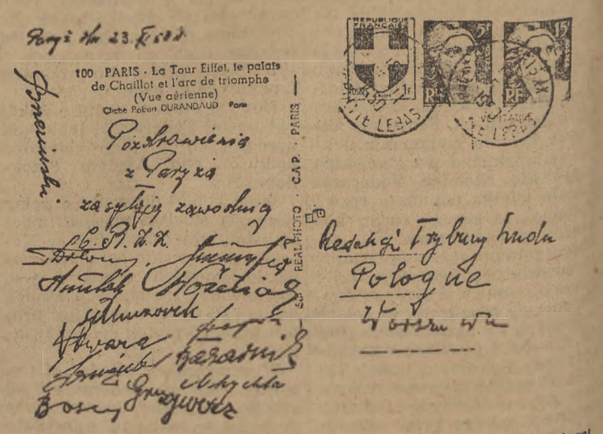


*Pięściarze Centralnej Rady Związków Zawodowych, którzy przebywają obecnie we Francji, przysłali pozdrowienia dla czytelników „Trybuny Ludu"*

# Zbliżający się Dzień Górnika witają kopalnie wykonaniem planów rocznych

## Po raz pierwszy obchodzony będzie Dzień Młodego Górnika

**(f) W obliczu nadchodzącego Święta Górnika we wszystkich kopalniach czynione są przygotowania do uroczystego obchodu zbliżającego się dnia 4 grudnia.**

Ze szczególną radością i dumą powita Dzień Górnika załoga kopalni „Grodziec", która pierwsza w polskim przemyśle węglowym na 41 dni przed terminem wykonała plan wydobycia węgla na rb.

Przygotowania do „Barburki" są w kopalni „Grodziec" w pełnym toku.

Liczne, żywe komentarze wywołuje opowiadanie starego górnika kopalni „Grodziec" Walentego Libudy; uczestnika 3 strajków kopalnianych, w czasach walki załogi z uciskiem kapitalistycznym w Polsce przedwrześniowej.

„Jak radosne i piękne jest dzisiaj nasze święto!—mówi Libuda. Dawniej rzucano na nas — gdy walczyliśmy o swe prawa — bomby łzawiące, wyrzucano na bruk, pozbawiano ostatniego kawałka chleba. Lecz klasa robotnicza wywalczyła swe zwycięstwo. Dziś my — górnicy — będziemy je znowu święcić w naszej Ludowej Polsce, kroczącej do socjalizmu. Będziemy je święcić otoczeni troską i opieką naszego robotniczego rządu, naszej awangardy — partii robotniczej. W zeszłym roku na „Barburkę" otrzymaliśmy w prezencie od Rządu Kartę Górniczą, która dała nam duże przywileje i podwyższyła zarobki.

Wdzięczność nasza wyrażać się będzie nowymi sposobami walki o plan, dalszym postępem mechanizacji, dodatkowymi tysiącami ton węgla".

### W przededniu „Barburki" — kop. „Czeladź" wykonała roczny plan

W kopalni „Czeladź", wśród przygotowań do jak najgodniejszego uczczenia zbliżającej się „Barburki", rozległ się dnia 29 ub.m. o godz. 11.15 gwizd syreny, wieszczący zwycięskie ukończenie na 32 dni przed terminem zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

### Kop. „Rydułtowy" przybiera niecodzienny wygląd

Nad bramą kopalni „Rydułtowy", w której od kilku dni trwają intensywne przygotowania do uroczystego obchodu Dnia Górnika, powiewa wielki transparent, głoszący dumnie o zwycięskiej realizacji przez załogę zadań wydobywczych w pierwszym roku Planu 6-letniego o 36 dni przed terminem.

Chlubiąc się swymi przodownikami pracy, górnicy kopalni „Rydułtowy" dekorują aleję wiodącą do kopalni, portretami czołowych górników kopalni, przodowników pracy.

### Dzień młodego górnika

W radosnym nastroju przygotowuje się do uroczystego obchodu Święta Górnika młodzież kopalń śląskich oraz uczniowie górniczych szkół zawodowych.

W br. po raz pierwszy w historii górnictwa polskiego „Barburka" poprzedzona będzie „Dniem Młodego Górnika".

W 66 szkołach przemysłu górniczego, w gimnazjach, liceach i szkołach przysposobienia przemysłowego, w których zaszczytny tytuł górnika zdobywa wiele tysięcy młodzieży, odbędą się uroczyste akademie, na których przyszli górnicy podsumują swe osiągnięcia w nauce i dotychczasowej pracy górniczej.

### Zasłużeni fachowcy — górnicy otrzymają dyplomy inżynierów

(f) 38 techników otrzyma w sobotę, dnia 2 grudnia br. dyplomy inżynierów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na podstawie nowej ustawy o stopniu inżyniera, w myśl której zasłużeni fachowcy i wybitni praktycy, pracujący na odpowiedzialnych stanowiskach, a nie posiadający wyższego wykształcenia mają możność uzyskania tytułu zawodowego.

Wśród nowodyplomowanych inżynierów znajduje się 30 wieloletnich sztygarów, nadsztygarów i techników górniczych oraz 8 techników-mechaników lub elektryków górniczych.

## Z NOTATNIKA WARSZAWY

### Komitety blokowe muszą pomagać przy remontach kapitalnych

W dniu dzisiejszym Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane rozpoczyna remonty kapitalne domów mieszkalnych przewidziane planem na rok 1951.

Jak już pisaliśmy MPRB wchodzi na każdą robotę remontową na podstawie protokółu wprowadzającego. Protokół ten sporządzany będzie przez przedstawicieli: mieszkańców, a więc komitetu blokowego, MPRB, odpowiedniej terenowo rady narodowej, Wydziału Polityki Mieszkaniowej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Inspekcji Inwestycji. Protokół ten wyszczególnia dokładnie wszystkie konieczne remonty i przeróbki. Żadne roboty nie wymienione w protokóle nie będą wykonywane.

Zaprowadzenie tej surowej dyscypliny wynikło ze smutnych doświadczeń tegorocznych. Okazało się, że wiele komitetów blokowych ingerowało w czasie przeprowadzania remontów w pracę wykonawców, zlecając im wykonanie tych lub innych prac. Wiele też komitetów blokowych zgłaszając domy do remontu, podawało fałszywe dane o stanie zagrożenia, aby zagwarantować przeprowadzenie remontów.

Jakie zadania stają przed komitetami blokowymi w związku z rozpoczynającymi się remontami na rok 1951?

Komitety blokowe powinny rzetelnie i uczciwie podawać tylko te roboty, które są naprawdę potrzebne do wykonania w celu zabezpieczenia budynku.

Stwierdzono, że wielu lokatorów niszczy umyślnie części mieszkania, jak np. podłogi, drzwi, ramy okienne itp., aby zmusić wykonawców do przeprowadzenia napraw a często wykonania nowych elementów. W tych wypadkach komitety blokowe powinny zapobiegać temu karygodnemu postępowaniu aspołecznych jednostek. W razie stwierdzenia takich wypadków obowiązkiem komitetów jest zawiadamianie o tym prezydium rady narodowej.

Przed wprowadzeniem przedsiębiorstwa na budowę, komitety blokowe powinny zapoznać mieszkańców domu z obecnymi przepisami, przedstawić im dokładnie jaka suma przyznana jest na remont danego domu i jakie roboty będą wykonane. Na zebraniach tych trzeba wyjaśniać mieszkańcom cel i zadanie remontów, aby nie było później pretensji ze strony lokatorów, że ten lub inny nie otrzyma luksusowych urządzeń w mieszkaniu.

W trakcie trwania remontu obowiązkiem komitetów jest dokwaterowywanie mieszkańców z lokali remontowanych do lokali mniej zagęszczonych. Nie mogą powtarzać się wypadki umieszczania ludzi na kilka dni na strychach lub w piwnicach.

Od ścisłej i świadomej współpracy komitetów blokowych z wykonawcami remontów zależy w dużej mierze szybkie i sprawne przeprowadzenie wielkiego planu remontów kapitalnych domów mieszkalnych na rok 1951. (g)

# Wskazania Kongresu przełożone na język kielni

## Załoga bloku 1-d Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej inicjuje nową formę współzawodnictwa wśród budowlanych całego kraju

**W dniu 30 listopada br. załoga budowy bloku 1-d Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej postanowiła na naradzie wytwórczej wezwać wszystkie budowy w kraju do współzawodnictwa w terminowej realizacji planów, jakości wykonawstwa, oszczędności materiałów, przestrzeganiu dyscypliny pracy i płacy oraz rozwoju indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa na poszczególnych budowach.**

Nie jest przypadkiem, że sprawa „ruszyła z miejsca" właśnie tutaj, na bloku 1-d. I nie jest przypadkiem, że wszystko, co stało się wczoraj na naradzie budującej blok załogi, nastąpiło właśnie w ostatnich dniach listopada.

### Robota idzie jak należy

Kilka dni temu jechałem trolleybusem przez ul. Piękną. Siedzący obok dwaj studenci przyglądali się mijanym murom rosnącej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i żywo rozprawiali na temat tempa prac.

— O, patrz — powiedział jeden — wydaje mi się, że na tym bloku robota idzie najlepiej. Chyba niedługo dogonią wcześniej rozpoczęte budynki.

— I zobacz — dodał drugi — jak czysto ta robota idzie. Wszystkie warstwy cegieł równe, bez najmniejszych skrzywień, nigdzie ani śladu niepotrzebnie chlapniętej zaprawy.

Mijaliśmy właśnie blok 1-d. Były to gorące, radosne kongresowe dni Warszawy. Na murach bloku 1-d, tak jak na murach innych budów widniały niebieskie tablice z dwoma słowami „Warta Pokoju".

Istotnie na bloku 1-d robota idzie tak, jak należy. Idzie tak, jak wszędzie tam, gdzie podadzą sobie ręce dobra organizacja pracy ze szczerym zapałem załogi, jak wszędzie tam, gdzie pracują ludzie znający plan i cel roboty.

Na tablicy wyników współzawodnictwa wśród załogi budowy bloku 1-d nieraz obok nazwisk brygadzistów tow. Markowa, Jarząbka, Skibińskiego, Fijałkowskiego, Rytki i Łazarczyka figurowały wysokie cyfry przekroczenia norm produkcyjnych. 200, 300 i więcej procent osiągali i osiągają stale towarzysze z bloku 1-d. Coraz rzadziej w harmonogramie robót czerwona kreska oznaczająca czas wykonania przekracza termin określony czarną kreską planu.

Poranne gazety przyniosły na pierwszych stronach pełny tekst uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju: manifest do narodów świata, oraz apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Postanowienia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, określiły zadania wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie.

Załoga bloku 1-d bez trudu odnalazła w tych postanowieniach wskazania dla siebie.

### Wezwanie do wszystkich budowlanych w Polsce

30 ub. m. odbyła się na terenie budowy narada całej załogi bloku 1-d. Na naradzie tej myśli i pragnienia murarzy, cieśli, betoniarzy zmieniły się w słowa wezwania, które załoga budowy bloku 1-d rzuciła wszystkim załogom budowlanym w kraju.

— Towarzysze — mówili brygadzista murarski Jarząbek, betoniarz Fijałkowski i inni — wzmożenie walki o pokój nakłada na nas poważne zadania. Musimy pomnożyć nasze osiągnięcia produkcyjne, sięgać po wciąż lepsze wyniki w pracy. Musimy wytężyć wszystkie siły, aby w terminie realizować zadania, aby polepszać jakość naszej pracy, rozwijać szeroką akcję oszczędzania materiałowego, bezwzględnie walczyć o dyscyplinę pracy wśród załogi, masowo brać udział we współzawodnictwie pracy.

Jaką drogą najlepiej i najskuteczniej można realizować te poważne i odpowiedzialne zadania?

Załoga budowy bloku 1-d wie dobrze, że wykonanie wielkich planów to sprawa kolektywnej pracy, dzielenia się doświadczeniami wśród poszczególnych jednostek kolektywu, to sprawa współzawodnictwa pomiędzy tymi jednostkami.

— Wezwijmy do współzawodnictwa wszystkich budowlanych w kraju!

### Pięć punktów apelu

Wśród wielkiego entuzjazmu następuje odczytanie naprędce ułożonego apelu:

„Dla zwiększenia siły międzynarodowego obozu pokoju, dla szybszego wykonania Planu 6-letniego w naszym kraju, załoga budowy bloku 1-d Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wzywa wszystkie budowy w Polsce do współzawodnictwa według następujących punktów: a) wykonywanie robót w oznaczonych terminach, b) jakość robót, c) oszczędność materiałów, d) przestrzeganie dyscypliny pracy i płacy, e) procent współzawodniczących na budowie."

— Jak myślicie — mówi tow. Furmanek — chyba wiernie przełożyliśmy na nasz, murarski język wskazania manifestu do narodów świata?

— Na pewno wiernie — odpowiadają roześmiani murarze, zbrojarze, cieśle, betoniarze — i będziemy realizować te wskazania. (k)

## Załoga kobieca obejmuje dzisiaj obsługę dworca W-wa Śródmieście

W dniu 1 grudnia 1950 roku o godz. 9 rano na terenie dworca Warszawa - Śródmieście nastąpi przekazanie obsługi stacji załodze składającej się wyłącznie z kobiet.

Na czele brygady kobiecej, która w dniu dzisiejszym rozpocznie normalną służbę stoi Danuta Ellert przeszkolona na kursie zawiadowców stacji kolejowych. Niezależnie od niej cała brygada kobieca przeszła ostatnio teoretyczne i praktyczne szkolenie w zakresie samodzielnej obsługi dworca.

Dworzec Warszawa - Śródmieście będzie pierwszą w Polsce stacją kolejową obsługiwaną wyłącznie przez kobiety. (k)

## Nagrody dla zwycięzców w III etapie morskiego współzawodnictwa pracy w porcie szczecińskim

(G-H) Zakładowy komitet morskiego współzawodnictwa pracy przy Zarządzie Portu w Szczecinie podsumował ostatnio wyniki trzeciego etapu współzawodnictwa, przyznając przodującym zespołom brygad pracowniczych — dźwigowym, trymerom, marynarzom i in. poważne premie pieniężne. Ostatnio nastąpił dalszy znaczny rozwój zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa załóg pracowniczych, który w konsekwencji przyczynił się do poważnego wzrostu wydajności na wszystkich nadbrzeżach portowych, jak również do znacznego usprawnienia obsługi statków.

We współzawodnictwie między poszczególnymi nabrzeżami portu szczecińskiego na czoło wysunęła się w III etapie załoga nabrzeża gliwickiego.

Bardzo dobre wyniki dało również współzawodnictwo indywidualne dźwigowych portu szczecińskiego. Spośród nich na czoło wysunęli się dźwigowi Adolf Jaworski i Józef Tyszkiewicz.

Pierwsze miejsce wśród trymerów zajął Jan Wiśniewski, uzyskujący 185 proc. normy, przed Józefem Stępińskim, który wykonuje 180 proc. normy.

Doskonałymi wynikami szczycą się również robotnicy warsztatów portowych. Tak np. Marian Tuźnik uzyskał 360 proc. normy, a Stanisław Karbasz — 348 proc. normy.

## Na wzorach lecznictwa radzieckiego opiera swą pracę aparat zdrowia rad narodowych woj. łódzkiego

(G-H) Tematem obrad IV sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi były zagadnienia służby zdrowia, a w szczególności usprawnienie lecznictwa ubezpieczeniowego i zapewnienie ochrony zdrowia wiejskiej ludności pracującej na terenie województwa łódzkiego. Do chwili obecnej uruchomiono w woj. łódzkim 76 ośrodków zdrowia, w czym 12 tzw. specjalistycznych. W szybkim tempie przebiegają prace przy budowie i organizowaniu nowoczesnych, wiejskich ośrodków zdrowia w sześciu spółdzielniach produkcyjnych. Ośrodki te oddane zostaną do użytku jeszcze w br.

Uruchomiono w tym roku 11 ruchomych ambulansów dentystycznych, które dotarły do większości gromad województwa łódzkiego, pozbawionych chwilowo stałej opieki dentystycznej. W nadchodzącym roku liczba ruchomych ambulansów zostanie poważnie zwiększona.

W dyskusji uczestnicy obrad stwierdzili, że poważne osiągnięcia służby zdrowia w województwie łódzkim uzyskano dzięki szerokiemu korzystaniu z wzorów i zdobyczy przodującej medycyny Związku Radzieckiego.

## Narada aktywu młodzieżowego ZMP w przemyśle metalowym

(G-H) Uczestnicy branżowej narady aktywu robotniczego ZMP w przemyśle metalowym przedyskutowali zagadnienie związane z mobilizacją młodzieży do lepszej, wydajniejszej pracy, do wzmożenia walki o pokój.

W dyskusji podkreślano, że zapał młodzieży robotniczej dla spraw zbudowania socjalizmu znajduje swój wyraz m. in. w organizowaniu coraz większej liczby młodzieżowych brygad produkcyjnych. Wskazano przy tym jednak na potrzebę zwiększenia udziału młodych kobiet w produkcji.

Dyskusję podsumował delegat Zarządu Głównego ZMP — Smiśniewicz, który — podkreślając dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP w przemyśle metalowym — wskazał na konieczność dalszego rozszerzenia młodzieżowego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa oraz zapoznawania się ze zdobyczami metalowców radzieckich.

## Do 10 grudnia br. zapisy na kursy przysposobienia marynarskiego

(G-H) Chłopcy — do lat 19 — pragnący kandydować *do ochotniczej służby w Marynarce Wojennej*, Handlowej, do Szkół Morskich Min. Żeglugi, do Szkół Żeglugi Śródlądowej oraz na aktywistów Ligi Morskiej, — dziewczęta — do lat 25, — winni zapisać się do dnia 10 grudnia na Kursy przysposobienia marynarskiego.

Dziewczęta po przeszkoleniu zostają aktywistkami Ligi Morskiej lub instruktorkami sportu żeglarskiego.

Wszelkich informacji udziela Okręg Warszawski Zarządu Głównego Ligi Morskiej, — Warszawa, Widok 10.

## RADIO

**SOBOTA 2 GRUDNIA**

**Program I na fali 1322 m.**

Program dnia 6.00 15.25: Na jutro 23.10; Gimnastyka 6.50: Sygnał czasu 5.13 11.57: Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Początek audycji; 5.30 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.10 Wszechnica Radiowa; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 Muzyka radziecka; 8.05 Utwory Moniuszki; 8.55 Aud. dla klas licealnych; 9.15 Komunikat Generalnego Komisarza Spisowego; 9.25 Symfoniczna muzyka rosyjska; 10.00 „48 gwiazd" — opowiadanie Korczaka; 10.20 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Koncert solistów; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Chóralne pieśni radzieckie; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Felieton; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Dymitr Szostakowicz; 17.05 Pogadanka J. Toepishta dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu"; 17.30 Z kraju i ze świata; 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń; 18.15 Koncert pod dyr. Lierssa; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich; 19.15 Z naszych pieśni; 19.35 Na muzycznej fali; 20.30 Muzyka taneczna; 21.00 Słuchowisko; 22.00 Stan pogody; 22.02 Muzyka operetkowa; 22.10 Wszechnica Radiowa; 22.30 Pieśni rosyjskie i radzieckie; 23.15 Hymn i koniec audycji.

**Program II na fali 367 m**

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 17.15 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.30 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.15 Koncert; 6.50 Muzyka; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka radziecka; 8.05 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 14.50 Koncert solistów; 14.20 Przegląd kulturalny; 14.30 Aud. dla klas licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Ludowe pieśni radzieckie; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.45 Gramy w szachy; 17.00 „Stalinowska nauka zwyciężania" — pog.; 17.30 Z kraju i ze świata; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Utwory kompozytorów polskich; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Piosenki w wyk. Chóru Eryana; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Z cyklu: „Stanisław Moniuszko"; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.30 Przy sobocie po robocie; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Stare i nowe" — odc. III-go tomu pow. Rudnickiego; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.10 Rozmowy muzyczne; 24.00 Hymn i koniec audycji.

**TRYBUNA LUDU**
Organ Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 9-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82
Centrala: 7-01-21, 7-01-22 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PFK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9.— zł.
Konto PKO — Nr 1-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Krakowskiego 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
2 B-132826

*Warszawscy korespondenci piszą:*

## Nasze wyjazdy w akcji łączności przynoszą wsi konkretne korzyści

Praca naszej ekipy łączności ze wsią przybiera coraz bardziej na sile. Ostatnio prowadzimy w ramach łączności szczególnie ożywioną działalność propagandową i artystyczną.

12 ub. m. wyjechaliśmy wspólnie z ekipą pracowników Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zabierając ze sobą 15 osobowy ZMP-owski zespół artystyczny.

Ludność gminy Gołymin, do której się udaliśmy jest już przyzwyczajona do naszych przyjazdów i oczekiwała nas od rana. Sala, w której zamierzaliśmy wystawić nasz program była wypełniona po brzegi. Wiele osób zgromadziło się pod oknami.

Impreza, którą zorganizowaliśmy poświęcona była 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu okolicznościowego na temat Rewolucji. Olbrzymim powodzeniem cieszyła się wystawiona przez ze spół ZMP-owski jednoaktówka A. Puszkina p. t. „W czasie burzy", oraz skecze. Koledzy z ZMP odśpiewali kilka pieśni masowych jak: „Tysiąc rąk", „Pieśń traktorzystów", oraz deklamowali wiersze.

Po skończonej imprezie udaliśmy się na zebranie wyborcze Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, oraz byliśmy przy wręczaniu legitymacji partyjnych kandydatom do PZPR.

Z radością musimy stwierdzić, że na terenie gminy, do której jeździmy, rozwija się dobrze ruch spółdzielczości produkcyjnej.

We wsi Sławki - Konarzewo została zawiązana przed niedawnym czasem spółdzielnia produkcyjna III typu, do której przystąpiło 12 działkowiczów na 27 zamieszkujących tę wieś. Druga spółdzielnia produkcyjna II typu zawiązała się w gromadzie Osiek - Aleksandrowo.

Przyjazdy nasze na teren gminy są bardzo mile przez chłopów, szczególnie mało i średniorolnych widziane. A wyniki naszych wyjazdów są widoczne nie tylko w konkretnych naprawionych narzędziach rolniczych, ale również w rozwijającym się ruchu spółdzielczości.

**ROMAN MICHALSKI**
**Fabryka Narzędzi Lekarskich**

## Czyn pracowników Warszawskich Zakładów Graficznych na cześć Kongresu Obrońców Pokoju

Celem uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju załoga Warszawskich Zakładów Graficznych przy ul. Tamka 3, podjęła zobowiązanie wykonania wszystkich prac drukarskich wchodzące w zakres ich możliwości technicznych związanych z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju niezależnie od prac planowych.

Zobowiązania podjęły brygady młodzieżowe ZMP, kobiety-aktywistki, partyjni i bezpartyjni, ludzie — którzy swą pracą pragną wykazać dążenie do pokoju, ludzie, którzy zdecydowanie żądają pokoju na całym świecie.

Pracownice introligatorni: brygada kol. Zadrożnej, kol. Makowskiej, krajacza Pawłowicza, kol. Pytlewskiej, postanowiły wzmóc wydajność pracy przeciętnie o 15 proc.

W imieniu załogi introligatorni ob. Jagoda przyjął zobowiązanie przyspieszenia wykończenia książek szkolnych o trzy dni przed terminem.

Brygada młodzieżowa ZMP pracująca przy okładkach postanowiła podnieść normę o 2 proc. Ob. ob. Szymańska, Wieczorek i Łysakowska z brygady młodzieżowej ZMP zobowiązały się przekroczyć normę o 6 proc.

Brygada ZMP z zecerni ręcznej w związku z Kongresem zobowiązała się wykonać roboty ponad plan. Dział fotografii i chemigrafii postanowił przekroczyć produkcję o 15 proc. Zespół maszynowni zobowiązał się przyspieszyć wykonanie książki o nakładzie 250 tys. egzemplarzy o dwa dni wcześniej.

Warsztaty zobowiązały się: zdemontować i zmontować maszyny, (która to praca przewidziana jest na 5 dni) w ciągu 3 dni.

6-osobowa brygada tow. Kośląka zobowiązała się wykonać 120 okładek więcej aniżeli dotychczas.

I oto rozpoczęła się żmudna praca trwająca często dzień i noc bez wytchnienia nad realizowaniem zamówień dla „Orbisu" związanych z pracami przygotowawczymi do Kongresu.

Zobowiązania zostały w wielu wypadkach przekroczone. Na warsztatach pracy widniały proporczyki jako znak zaciągniętych wart pokoju.

Godnym naśladowania czynem było wykonanie jeszcze dodatkowo do powziętych zobowiązań ilustrowanej książki o Kongresie Pokoju, wykonanej ofiarną pracą następujących działów:

Chemigrafii, gdzie 10-osobowy zespół pracując dzień i noc prawie bez przerwy wykonał w 1500 godz. 284 klisz siatkowych i kreskowych. W pracy tej wyróżnili się fotograf Stefan Kowalczyk, trawiacz — Jan Kowalczyk i kierownik działu Stanisław Kwiatkowski, który w chwilach zmęczenia kolegów zastępował ich przy pracy.

Zespół z działu maszyn płaskich zobowiązał się dać dodatkowo 1632 godz. pracy nad książką.

Wykonano 32 formy w trudnych warunkach technicznych. W pracy tej wyróżnili się: przodownik pracy Władysław Jędrzejczak, Marian Świchwa, Władysław Woźniak, Jan Samoraj i Henryk Trzaska.

Warto wspomnieć także o składaczach maszynowych, jak: Marianie Rosołowiczu, Edmundzie Błaszczyku i Leopoldzie Jurzyńskim — którzy dostarczali zestaw do druku w kilku językach. Z zecerni ręcznej wyróżnił się Teodor Bieniewski.

Nadmienić należy, że prace introligatorskie zostały wykonane w zakładach „Książki i Wiedzy".

Wysiłek i trud naszej pracy został z uznaniem przyjęty przez delegatów Kongresu, co jest dalszym bodźcem do twórczej pracy naszej załogi.

**Z. BĄCZKOWSKI**
**WZG, ul. Tamka 3**

## Stypendia dla młodzieży szkół zawodowych w woj. szczecińskim

(G-H) Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przyznał na stypendia dla młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych w woj. szczecińskim, sumę 44.400 zł.

Najwięcej stypendiów otrzymali uczniowie szkół kształcących kadry konieczne do realizacji zadań Planu 6-letniego, a więc szkół technicznych, mechanicznych, budowlanych i statystyki.

Dnia 28.11.50 r. zmarł w czasie pracy
**INŻ. ALEKSANDER WEIKERT**
Doradca Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, były Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Przemysłu Aparatów Elektrycznych, były Dyrektor Naczelny Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.
W zmarłym tracimy oddanego sprawie przemysłu elektrotechnicznego pracownika, oraz serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1 grudnia br. o godzinie 12-ej na cmentarzu ewangelickim z kaplicy Halpertów.
Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego

Aleksander Ścibor-Rylski 43)

# WĘGIEL

POWIEŚĆ

— Powiem bez długiego gadania: ja zrobię drugą. On nie lepszy ode mnie!

Co taki pająk sobie myśli! Będzie kręcił pyskiem nad „biednym Łapoczkiem"?

— Zaraz, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Zamierzacie stworzyć drugi zespół ścianowy?

— Jo. I to prędzej od Kokota. Rozumiecie? Prędzej od waszego Kokocika!

— Dla sportu?

— Wszystko jedno. To moja sprawa.

— Pięknie. A za pierwszym razem, pozwólcie, że wam to przypomnę, nawet wam do głowy nie przyszło robić zespół, mhm?

— Wiedziałem, że z tego nic nie wyjdzie. Całe miasto się trzęsło. Teraz inaczej... Brzoza, wy mi pomożecie?

— Ja?

— No, cała wasza organizacja.

— Żeby szybciej od Kokota? My nie jesteśmy chorzy na rekordomanię.

— Nie żeby szybciej, tylko żeby w ogóle. Ja mam dużo kumplów. Potrzeba jeszcze kilku — pomożecie?

Sekretarz przeszedł się kilka razy po gabinecie. Parkiet pokrywały czarne ślady jego stóp. W milczenie wdzierał się równy grzmot rzeszot na sortowni. Ze ścian patrzyli mądrzy, spokojni ludzie, o których Łapok wiedział dość dużo, aby ich, mimo wskazań farorza, szczerze szanować. Marks — z rozwianym skrzydłem brody. Engels. Lenin o nagim rozumnym czole. Stalin, który wydawał się Łapokowi najbliższy, może dlatego, że był podobny do zmarłego ojca rębacza.

— Przypominacie mi, Łapok, pewnego człowieka, przynajmniej z jego dawniejszych czasów.

— Mianowicie?

— Karlika Mielimąkę. Miał takiego samego bzika na punkcie swego honoru. Wyleczył się. Może jeszcze niezupełnie, ale bądź co bądź znacznie.

— Cacy, cacy. A w sprawie zespołów?

— Prowadzę do tego, Łapok, nie bądźcie w gorącej wodzie kąpani. Więc wy też jesteście chorzy na przerost ambicji. Swoisty rodzaj obłąkania. Co, gniewacie się?

— To nie ma znaczenia.

— Zespół pomógłby wam przemienić się. Jednym słowem — nie widzę przyczyny dla której nie mielibyśmy was wesprzeć. Ostatecznie — inteligentny z was rębacz, umiecie sobie pracę zorganizować, macie wielu przyjaciół. A zespół się przyda. Będziecie mieli możność współzawodniczyć z brygadą Kokota. Oni przecież będą robić na tej samej ścianie. Stoi. Tu macie moją rękę. A teraz — na szychtę, co?

Wieczorem Poloczek, usłyszawszy głos Łapoka na podwórzu, wyjrzał z okna. Przesłonięty kolorowym półmrokiem, (było już mocno po zachodzie), Łapok lokował maszynę w komórce. Krzyknął w stronę Poloczka:

— Hej, zejdź no, coś ci powiem!

— Co ty mi możesz powiedzieć? Żeś wyciągnął 125 na godzinę? Mów, ja słyszę.

— Nie, złaź.

Niebo kwitło wybuchami niby front. Krzyczące jak ugier, krwawe i jasnolila pióropusze schodziły się nad horyzontem, za którym umarło słońce.

Łapok zrobił jedną ze swych przemądrzałych min i pochwalił się:

— Tworzę brygadę zespołową, masz ochotę na coś takiego?

— Ty?... Brygadę?... A zresztą, czy nie wiesz, że... W czasie tej pierwszej narady...

— Stare sprawki. Rzucaj Kokoła i wpisuj się do mnie. Dam ci co sobota pojeździć na motorze.

Poloczek drapał przegub ręki w miejscu, które jeszcze do niedawna tkwiło w gipsie po wypadku. Przegub był cienki i złaziła z niego skóra.

— Eh, ty Łapok, a co z Kokotem?

— On robi swoją brygadę.

— Hy! Taka świnia nie będę. Albo do nigo, albo wcale, zapamiętaj sobie, marchulku.

— Głupiś.

— Słuchaj no, to ci zajmie kupę czasu!

Będziesz latał za tym parę tygodni, a motor co? Później trzeba będzie podganiać Kokota, wymyślać, udoskonalać i już nie będziesz miał spokoju.

— Nale! Co mi tam spokój!

— A... a Grand Prix?

— Na drugi rok: poczekamy.

5.

Lipcowa mgła o czwartej rano zastawała trójkę rębaczy na szybie; nieczułego na zimno Bracika oraz Kokota i Felka, którzy dziarsko tupali nogami. Klatka windy niosła ich pół tysiąca metrów w dół, gdzie o tej porze panowała jeszcze kompletna cisza. Załogi miały dopiero za dwie godziny spuścić się na dół.

Kokot z Felkiem zachodzili do wykutego w skale magazynu materiałów wybuchowych, gdzie otrzymywali blaszankę, zwaną „banią", pełną metanitu i zwoje czarnych lontów. W tym czasie Bracik odbierał z narzędziowni wiertarkę i spotykali się w bielonym wapnem ferszlagu. Puste szyny oślizgle zwracały światło lamp, w przepaścistych gankach nie słychać było jeszcze ochrypłego wycia lokomotyw. Do przodka szło się o tej godzinie piechotą, a był to spory kawałek.

Feluś Dąbrowski mamrotał tego dnia, jak zwykle:

— Patrzcie, ludeczkowie, kto by to pomyślał, że ja przyjdę do tej waszej brygady! A tu naprawdę idę chodnikiem, niosę spłonki i lonty, jest dopiero czwarta rano i w gruncie rzeczy całkiem mi z tym nieźle.

— Od razu wiedziałem, że nie odejdziesz od nas, stary.

— No, ja nie byłem taki pewien. Pokonaliście mnie.

— My?

— Wy. Ty, Bracik, Jędraszko z tym portretem, Rutka, Komisja Kwaterunkowa, Migoń, partia, wszyscy do kupy. Czuję się dużo lichszy od was. Taki robal.

— Nie pleć.

— Kiedy to prawda.

— Chodzi ci o to samo, co nam.

Bracik wtrącił:

— Kompleks niższości, tak się to nazywa?

— Jo.

— Nie. Wy jakoś mocniej kochacie to wszystko: socjalizm, plan, Polskę Ludową, Sowiety... Mnie też na tym zależy, pewno. Ale nie umiałbym tak — na śmierć i życie.

— Nauczysz się.

Byli już w dowierzchni, która stanowiła najmozolniejszy odcinek do przebycia. Tu już nie maszerowało się zuchowatym krokiem noga w nogę. Gęsiego, zdobywali barykady drewnianych rusztowań, które chwilami prawie zamykały wąską szyję dowierzchni. Gdzieniegdzie na kolanach człapali pod ruciami, potem, kiedy grunt się podnosił nagłym skokiem, drapali się na rynny i szli balansującym krokiem po blaszanych korytach.

— Co by to było, żeby tak przyszedł pożar... W „Chroboku" na przykład. Jakby zapaliła się taśma.

— Nic by nie było.

— Uciekliby śmy.

— Zaraz, zaraz. Czy byśmy nadążyli?

— Dym idzie wolno. Przylazłby jedną dowierzchnią, a my w drugą!

Spoceni wydostali się na pole. Kokot śmiał się wesoło jak dziecko.

— Przyjemnie pomyśleć — reszta zjawi się za dwie godziny! A my tu nahukamy węgla, że jej!

Istotnie, gdy w dowierzchni zakołysały się paciorki świateł i ludzie jeden za drugim zaczęli wchodzić na ścianę piętrzył się tam ogromny zapas nastrzelanego urobku. Tylko brać się za łopaty i — na rynny! Felek z Bracikiem, skuleni nad wiertarką, wypełniali pole rzężeniem silnika. Kończyli już borowanie dziur na trzecim odcinku. W ślad za nimi posuwał się zgięty Wiktor Kokot z laskami metanitu i szarą glinką „nabijaki" w kobiałce.

— Wszyscy? Zdrowi? — ryknął znad spongu, gdzie kijem upychał ładunek w pokładzie.

— W porządku, szczęść Boże!

Z górników, którzy dawniej pracowali na tej ścianie pozostało wśród przybyłych sześciu: Jędraszko, który pedantycznie rozwieszał swoją kurtkę na stemplu, Rutka, Mielimąka, Cebulak, Pielka (w ostatniej chwili zabrakło mu tupetu, żeby Kokotowi powtórnie odmówić) i Poloczek, który koniec końców doszedł do wniosku, że jeżeli nawet taki spryciarz, jak Łapok, może się „chwytać za kolektyw", to właściwie nie ma co uciekać od Kokota.

Przybyło im trzech nowych. Jeden, nie patrząc na nic i nie odzywając się do nikogo, skoczył z łopatą na węgiel. Był to młody tur o wełnistej czuprynie, wpadającej w rudziznę. Nazywał się Jabłkowski i był najlepszym ładowaczem na „Kościuszce". Z powodzeniem zastępował Dudulika.

Drugiego wszyscy znali z hodowli rasowych owczarków. Był to wesoły staruszek Gaweł, który dopiero w zeszłym roku przerzucił się z „wierchu" pod ziemię; do brygady wszedł jako budowacz. Jego towarzysz, Wulf, był kolegą Cebulaka z ZMP.

Ta runda walki o zespoły była łatwiejsza do wygrania. Nie próbowano teraz wciągania do zespołu ludzi, którzy do niego jeszcze nie dorośli. Wyszukano takich, którzy nie bali się kamieni, rzucanych w okna, ani napaści w bramach. Ciemny światek ligockich wsteczników nie występował już tak śmiało, jak swego czasu. Osiodłanie jednych bumelantów, przepędzenie innych, zrobiło swoje.

Stworzono dwie brygady; każda liczyła dwanaście osób. Dzień za dniem rwały one węgiel na ósmej ścianie. Zdumienie brało, jakie mieli wykony. Już pierwszego lipca, na samym początku zespołowej roboty górnicy z pierwszej zmiany wydarli tyle urobku, ile poprzedniego dnia nafedrowało tu siedemnastu ludzi! 540 wózków, ani pół wózka mniej! Nazajutrz — 554. Potem dzień za dniem napełniał ich większą radością. Jeżeli nie było awarii w transporcie, zdarzało im się dochodzić do siedmiuset wózków!

Łapokowy zespół, który pracował po nich nie ustępował im ani kroku. Ba, czasami prześcigał ich o pięć czy sześć wózków. Robota szła aż miło!

— Pali się! — wołał przeciągle Bracik na jednym końcu pola, a Felek, jak echo, odpowiadał mu na drugim. Opuszczone urobisko czekało w ciszy i ciemności na iskrę z prądnicy Kokota. Ludzie klepali się po ramionach, zachłystywali się szczęściem: „Ależ idzie!"

Kokot sprawdzał żabki, trzymające druty i gwałtownym ruchem skręcał raczkę „maszynki". Wstrząsał nimi wybuch. Przez parę chwil opadały jeszcze bryłki węgla ze stropu. Kokot niecierpliwie odczepiał prądnicę i biegiem wpadał na pole. W ostrej, pachnącej bitwą kurzawie, światło latarki gubiło się, jak w kocu. Trzeszczał „potąpujący" drobny węgiel. Z głębi odcinka Felek wołał radośnie:

— Jej, kurzyczka!

— Dużo? — sapał Kokot, którego paliła żądza jak najszybszego uzyskania wiadomości. Natychmiast, już, nim, dobiegnie do miejsc obstrzałki!

— Nie uwierzysz! Reły, rety!

Za Wiktorem tupotali ładowacze. Cmokali w dymie z uznanie: — No, zdrowo wyuczył was Migoń!

Skomplikowana siatka ładunków robiła swoje: urobek walił z calizny wodospadem! Kokota już swędziały ręce. Szybko, dalej, czwarty odcinek! Bracik z Felkiem przypinali się do wiertarki, pchając maszyną pospołu, byle mocniej, byle szybciej!

Wiktor łamał laseczki metanitu. Proch, pomieszany z solą, bielił się małymi okruszynami na kruczej cz

*Czytelnicy i korespondenci piszą*

## Chłopi ze wsi Równe nie mogą doczekać się zapłaty za zboże

My, chłopi ze wsi Równe, Ciermiecice Mokre, Zapory oraz inne gromady należące do gminy Mokre, pow Głubczyce, woj. Opole, dostarczamy zboże do punktu skupu w Mokrem. Największym naszym kłopotem jest to, że kasa bez poważnych powodów zalega po kilka tygodni z wypłatą należności.

Za zboże, które dostarczyliśmy 23 października, dotychczas nam nie wypłacono. Kasjer wyznacza za każdym razem inny termin, mówiąc, że brak pieniędzy w kasie, albo że nie ma czasu.

Codziennie przed kasą stoją tłumy chłopów. Przychodzą codziennie, drą buty, niecierpliwią się i zniechęcają. A pieniędzy jak nie ma, tak nie ma.

Prosimy, żeby zarząd punktu skupu zboża we wsi Równe, jeżeli zależy mu na dostawie zboża, usprawnił dotychczasową złą organizację wypłacania chłopom należności.

**MIECZYSŁAW SITEK**
**wieś Równe, pow. Głubczyce**
**pow. Opole**

## Oświetlić ulice Sulejówka

Mieszkam w dość dużym osiedlu na wschód od Warszawy, w którym jest Gminna Rada Narodowa, oraz kilka sklepów spółdzielczych, nazywa się ono Sulejówek.

W Sulejówku jest ulica Reymonta. Można ją nazwać śmiało jedną z głównych ulic osiedla. Ulica ta byłaby zupełnie ładna gdyby zlikwidować bagna i oświetlić ją elektrycznym światłem.

W Sulejówku w ubiegłym roku zainstalowano światło na ulicach W lecie światło paliło się trzy dni w tygodniu.

Obecnie światło w ogóle przestało się palić na ulicach Sulejówka.

Gminna Rada Narodowa powinna pomyśleć o polepszeniu stanu dróg i o stałym elektrycznym oświetleniu w Sulejówku.

**JÓZEF KOWAL**
**Sulejówek**

## Gdy biurokraci utrudniają życie pracującej kobiecie

Ob. Anna Humna, pracownik Fabryki przetw. owoc.-warzywnych w Płudach pod Warszawą jest wdową mającą na utrzymaniu niedorozwiniętego umysłowo synka. Ob. Humna nie ma czasu na należyte opiekowanie się nim, gdyż oprócz pracy zawodowej pełni także funkcję przewodniczącego rady zakładowej dziecko jest więc skazane na samotne zamknięcie w domu. Matka chce go umieścić w którejś ze specjalnych szkół, lecz wszystkie starania nie odnoszą skutku.

Ob. Humna zwracała się już kilkakrotnie do referatu szkół specjalnych Wydziału oświaty, Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, lecz była tam załatwiana bezdusznie i biurokratycznie. Musiała kilkakrotnie przyjeżdżać do Warszawy, gdyż raz kierowniczki referatu rzekomo nie było, innym razem była bardzo zajęta cały czas, wreszcie za trzecim razem oświadczono zrozpaczonej już matce, że jej podanie zginęło i musi je złożyć jeszcze raz. Ob. Humna uczyniła to i mimo że od tej pory upłynęło już kilka tygodni, dotychczas nie otrzymała odpowiedzi.

Myślę, że takie traktowanie kobiety pracującej zawodowo i społecznie zasługuje na potępienie. Jeżeli chcemy, aby kobiety aktywizowały się społecznie i zawodowo, należy im pomóc w trudnych i nieraz ciężkich obowiązkach domowych.

**ZOFIA ORGANOWA**
**prac. Fabr. przetw. owoc warzywn. w Płudach**

## Chcemy zostać członkami Wszechnicy Radiowej

W zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych Brzoza jest dotychczas sześć kół Wszechnicy Radiowej, a mogłoby być ich więcej, ponieważ PGR liczy 13 gospodarstw.

Czynnikiem wpływającym hamująco na akcję werbunkową słuchaczy na Wszechnicę Radiową jest brak świetlic w siedmiu gospodarstwach. Dotychczas tylko dwie świetlice są zradiofonizowane, jedna świetlica ma elektryczność lecz brak w niej radioodbiornika, w dwu pozostałych nie ma elektryczności.

Kierownictwo Państwowych Gospodarstw Rolnych Brzoza pracownicy administracji interesują się Wszechnicą Radiową, wciągnęli się nawet na listę jej słuchaczy.

Pozostaje więc tylko uruchomić świetlice i zradiofonizować je. Na pomoc w tym kierunku kierownictwa zespołów PGR czekają pracownicy.

**KONRAD JANASEK**
**Kierownik woj. oddz. W. R.**
**Poznań**

## Dlaczego aż cztery dni?

28.X. o godz. 23.00 na stację Warszawa-Wileńska podstawiono dwa wagony wyrobów gumowych (śniegowce damskie i męskie) przeznaczone do rozładunku dla Central Przemysłu Skórzanego.

Wagony ze śniegowcami przybyły z Łodzi Kaliskiej. Konwojował je strażnik z III lotnego oddziału służby ochrony kolei w Ostrowcu Wielkopolskim.

Zawiadowca stacji i pracownik Komendy Służby Ochrony Kolei chcąc przyśpieszyć wyładunek, telefonowali kilkakrotnie do Centrali Przemysłu Skórzanego, aby przysłano samochody i ludzi do rozładunku wagonów.

Odpowiedziano im, że „samochody wyjeżdżają, a może nawet już wyjechały". Mimo takiej odpowiedzi na przyjazd samochodów czekano cztery dni.

Cztery dni czekał strażnik, opóźniał się wyładunek, a więc i sprzedaż sezonowego artykułu. Artykułu właśnie poszukiwanego.

Ten sposób pracy opóźnia zaopatrzenie ludności w artykuły codziennej potrzeby.

**HENRYK BIERNAT**
**IV rejon SKP Warszawa**

*Na półce z książkami*

## Ojczyzna górskich orłów

**Anna Milska: Shqipërija (Wrażenia z podróży po Albanii), „Książka i Wiedza", 1950 r., str. 63.**

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Albańską Republiką Ludową zorganizowało Ministerstwo Kultury i Sztuki w czasie Tygodnia przyjaźni polsko - albańskiej wycieczkę polskich artystów, zespołu ludowego i działaczy kulturalno-oświatowych do Albanii. Rezultatem tej wycieczki jest m. in. zbiór reportaży i wrażeń z podróży pióra Anny Milskiej.

Autorka opisuje serdeczne przyjęcie, jakiego doznała polska delegacja kulturalna wśród albańskich przyjaciół, przyjęcie, które było wyrazem stosunku narodu albańskiego do narodu polskiego, wyrazem wzajemnej przyjaźni wolnych ludów.

Ta pierwsza polska książeczka o współczesnej Albanii daje bardzo cenne i ciekawe informacje o geografii i historii, oraz dane o upaństwowieniu przemysłu i reformie rolnej w tym kraju. Niezwykle istotnym i ciekawym rozdziałem książeczki jest opis wydarzeń 1948 roku — zdemaskowania titowsko-trockistowskiej agentury.

Żywe reportażowe rozdziały książki opowiadają o realizacji planu 2-letniego Albanii. Widzimy więc przy pracy młodzież, która buduje pierwszą linię kolejową z Durresu do Tirany, zwiedzamy wraz z członkami delegacji i autorką spółdzielnię produkcyjną w czasie żniw, spotykamy robotników w fabrykach i kopalniach, w których wre twórcza praca. Wiele ciekawych informacji zawiera książeczka o życiu kulturalnym nowej Albanii: o jej literaturze, teatrach, czasopismach, muzyce i pieśniach. Bujnie rozkwita kultura, podnosi się poziom oświaty, ludowy rząd dba o zdrowie ludności, popierając rozwój sportu i wychowania fizycznego.

Jednym z najbardziej wzruszających fragmentów książeczki jest opis dzieci, które uczestniczą w walce narodu albańskiego o pokój.

Pragnienie pokoju przenika cały naród albański. Żywe są też wśród tego narodu tradycje bohaterskiej walki z tureckim okupantem, tradycja bohatera narodu albańskiego Skanderbega.

Naród albański wie dobrze, gdzie szukać przyjaciół. Skupia się on, stanowiąc mocny i zdecydowany oddział bojowników o pokój, wokół bastionu i twierdzy obozu pokoju, wokół Związku Radzieckiego. Anna Milska pisze o ogromnej miłości ludu albańskiego do Związku Radzieckiego i do wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina. „Te rreje sa malet" — żyj tak długo jak góry — mówi lud albański, myśląc o Stalinie. Tym pięknym akcentem kończy się ciekawy i wartościowy zbiór reportaży o małym, bohaterskim narodzie, który wraz z wszystkimi miłującymi pokój ludami walczy dziś o szczęśliwą przyszłość swego kraju i innych krajów obozu pokoju.

Dobrze się stało, że czytelnik polski otrzymał tę książkę, która nie tylko informuje, lecz i budzi żywą sympatię i przyjaźń do ludu albańskiego. *R. S.*

# Kinematografia radziecka na straży pokoju

*W. Pieresławcew*

Wiceminister Kinematografii ZSRR

Radziecka kinematografia obchodziła w ubiegłym roku swoje trzydziestolecie. Istnieje ona od 27 sierpnia 1919 roku, od chwili, gdy Włodzimierz Lenin podpisał dekret Rady Komisarzy Ludowych ZSRR „O przejściu przemysłu fotograficznego i kinematograficznego pod zarząd Ludowego Komisariatu Oświaty".

Przed Socjalistyczną Rewolucją Październikową kinematografia nasza znajdowała się w rękach prywatnych przedsiębiorców i była jedynie środkiem wzbogacenia się garstki przedsiębiorców. Przechodząc w ręce państwa radzieckiego kinematografia otrzymała warunki szybkiego rozkwitu.

Wodzowie narodu radzieckiego Lenin i Stalin niejednokrotnie mówili o olbrzymim znaczeniu filmu jako środka wychowania i zbliżenia mas pracujących do przodującej kultury, zapoznania ich z osiągnięciami nauki i techniki.

Już w roku 1922 Lenin dał historyczne sformułowanie znaczenia kina w Kraju Rad: „Ze wszystkich sztuk najważniejszą jest dla nas film".

Te znamienne leninowskie słowa przypominały zawsze pracownikom radzieckiej kinematografii o ich odpowiedzialności za wysoką wartość ideową i artystyczną obrazów filmowych.

Radziecka sztuka filmowa rozwijała się i krzepła w bezkompromisowej walce z pozostałościami burżuazyjnej ideologii w umysłach niektórych pracowników kinematografii. Pozostałości te przejawiały się w tendencjach formalistycznych, w burżuazyjnym symboliźmie itp.

Pracownicy radzieckiego kina przyswajali sobie metodę realizmu socjalistycznego, podstawową metodę twórczą radzieckiej sztuki, która opiera się na głębokim, wszechstronnym i wiernym oddaniu rzeczywistości.

Nieustanna troska partii i rządu przyczyniły się do przekształcenia filmu w przodujący odcinek radzieckiej socjalistycznej kultury.

Olbrzymie, decydujące znaczenie dla filmu ma scenariusz. Błędy i niedociągnięcia scenariusza z reguły prowadzą do błędów w filmie. Wiedząc o tym staramy się przyciągnąć do pracy nad scenariuszem, najlepsze siły.

Razem z zawodowymi scenarzystami: E. Pomieszczykowem, G. Crebnerem, B. Czyrskowem, G. Kołbunowem, K. Winogradzką, M. Smirnową, M. Papawą, N. Rożkowem i innymi, nad scenariuszami pracują wybitni pisarze jak K. Simonow, M. Wirta, B. Gorbatow, M. Pogodin, A. Korniejczuk, P. Pawlenko, A. Pierwiencew, J. German.

Poważnym krokiem naprzód w kinematografii było szerokie zastosowanie filmu barwnego, umożliwiającego nowe sposoby artystycznego wyrazu.

Produkcja taśmy kolorowej pozwoliła nam na zrealizowanie w kolorach poważnej ilości filmów artystycznych, najważniejszych filmów popularno-naukowych i dokumentalnych w kolorach.

Kinematografia radziecka dąży do tego, by tworzyć filmy najbardziej aktualne, mobilizujące nasz naród do wykonywania stojących przed nami zadań.

W latach Wojny Narodowej filmy nasze były poświęcone bohaterskiej walce narodu radzieckiego z hitlerowskim zaborcą, walce o wolność i niezależność naszej ojczyzny. W okresie powojennym kinematografia nasza odmalowuje wysiłki i sukcesy ludzi radzieckich, zajętych budową i rozwojem przemysłu i rolnictwa.

Szczególnie ważnym zadaniem, które stoi przed nami i które staramy się wykonać — to tworzenie filmów demaskujących podżegaczy wojennych i opiewających pokój i przyjaźń między narodami.

To jest tematem takich naszych filmów jak — „Zagadnienie rosyjskie" („Harry Smith odkrywa Amerykę"), „Spotkanie nad Łabą", „Upadek Berlina" i in.

Tworząc tego rodzaju filmy, pracownicy radzieckiej kinematografii dają swój wkład w dzieło obrony pokoju i demokracji.

## *Z wystawy „Plastycy w walce o pokój"*

*Obraz Kazimierza Gramkiewicza pt. „Po rekordowym załadunku", wystawiony na ogólnokrajowej wystawie plastyków w Zachęcie w Warszawie.* Foto WAF

## *Kropki nad „i"*

**„GROŹNE" SŁOWA**

*W małym westfalskim miasteczku Witten, radny miejski Gans zatrzymał się przed świeżo naklejonym afiszem. Ledwie zdążył przeczytać pierwsze słowa: „Żądamy pokoju, Korea dla Koreańczyków" kiedy poczuł na swym ramieniu ciężką łapę „Military Policeman".*

*Sąd wojenny w Dortmund skazał Gansa na trzy miesiące więzienia.*

*Motyw: „oskarżony, jako radny, nie powinien zatrzymywać się przed afiszem tego rodzaju, gdyż jego obecność mogła spowodować zbiegowisko"...*

*I przeczytanie przez większą ilość osób „groźnych" słów: Chcemy pokoju, zanim policja nie zdjęłaby afisza... (ea)*

**„BRAK" TEMATÓW**

*Wychodzące w Kanadzie pismo w języku francuskim „Pays Neuf" tak oto żali się swym czytelnikom:*

*„Od jakiegoś czasu życie u nas staje się nieciekawe. Ani jednej zbrodni, ani jednego skandalu, gwałtu czy sensacyjnej katastrofy. Gdyby nie wojna w Korei, nie mielibyśmy w ogóle tematu i trzebaby było zamknąć nasze pismo".*

*— Co korzystnie odbiłoby się na czytelnikach... (ea)*

## *Prawo dżungli*

Policja adenauerowska — na rozkaz władz amerykańskich — zatrzymała na granicy wielkiego uczonego, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie (z prasy).
Rys. Jerzy Zarub

# Współzawodnictwo pracy na Węgrzech

**(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")**

*Laszlo Szabo*

Przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców na Węgrzech

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy przybrało na Węgrzech masowy charakter od września — października 1949 roku. Szczególnie cenną pomoc oddali klasie robotniczej Węgier stachanowcy radzieccy.

### Wzorując się na doświadczeniach towarzyszy radzieckich

Na I Węgierski Kongres Racjonalizatorów w 1949 roku przybyli do nas wybitni stachanowcy radzieccy: tokarz tow. Bykow i robotnik budowlany Salwjugin. Delegaci radzieccy zaznajomili naszych robotników z nowymi metodami produkcji. W wyniku wskazań towarzyszy radzieckich osiągnięto u nas takie sukcesy produkcyjne, o jakich dawniej nie śmieliśmy nawet marzyć. Tokarz tow. Muskas osiągnął 3.200 proc. normy. Za przykładem tow. Muskasa olbrzymia część robotników, zwłaszcza w przemyśle metalowym, przejęła doświadczenia przodującego tokarza radzieckiego.

Z okazji 70-lecia urodzin towarzysza Stalina masy pracujące naszego kraju podejmowały specjalne zobowiązania produkcyjne, które zostały nie tylko wykonane, ale i poważnie przekroczone. Cały węgierski lud pracujący wzmożoną produkcją dał dowód miłości i czci dla swego oswobodziciela — Związku Radzieckiego i dla jego wielkiego Wodza towarzysza Stalina.

### W walce z niedociągnięciami i błędami

Akcja współzawodnictwa pracy nie była jednak pozbawiona błędów i niedociągnięć. Spontaniczność ruchu i brak codziennej kontroli sprawiły, że współzawodnictwo pracy osiągało odpowiedni poziom jedynie w okresie podejmowania specjalnych zobowiązań dla uczczenia świąt narodowych, rocznicy Rewolucji Październikowej itp.

Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących w uchwale z 22 stycznia br. wskazał na istniejące braki w organizacji współzawodnictwa pracy i na niedomogi w zakresie kierowania ruchem współzawodnictwa.

Niektórzy kierownicy związków zawodowych nie wnikając należycie w postanowienia partii co do organizacji współzawodnictwa, w dalszym ciągu zadowalali się okresowymi osiągnięciami.

Te błędy kierownictwa związków zawodowych wykorzystali wrogowie — prawicowi socjaliści. Sprawa ta była przedmiotem specjalnego plenum KC Partii, na którym tow. Gerö naświetlił zagadnienie dotychczasowych norm i płac.

Biuro Polityczne naszej Partii w uchwale z dnia 24 czerwca br. wskazało na niebezpieczeństwo, wynikające z machinacji prawicowych socjalistów i ze skutków niewytrzebionych do końca pozostałości socjaldemokratyzmu w związkach zawodowych. Poddając istniejący stan rzeczy słusznej krytyce — uchwała wytyczyła drogi walki z dość częstym zjawiskiem świadomego obniżania norm stosowania „efektów" procentowych, nie mających pokrycia w prawdziwych wynikach produkcyjnych.

Realna ocena jest możliwa jedynie wtedy, jeżeli normy opierają się na realnych podstawach i jeżeli procentowe wskaźniki osiągnięć mają rzetelne pokrycie w postaci odpowiedniej produkcji.

### Nowe drogi współzawodnictwa

Wprowadzona w sierpniu br. podwyżka stawek płacy i reforma systemu norm stały się czynnikiem warunkującym normalny rozwój współzawodnictwa pracy.

W ten sposób organizację współzawodnictwa pracy skierowaliśmy na inne tory. Ma ono bezpośrednią łączność z wykonaniem i przekraczaniem Planu 5-letniego, a zarazem zostało wprzęgnięte do walki o oszczędność surowców, materiałów i narzędzi, o ograniczenie do minimum i racjonalne wykorzystanie odpadków.

Tak więc nasi odlewnicy zobowiązali się, że ilość odpadków zredukują do jednej trzeciej, a zaoszczędzony materiał obrócą na wyprodukowanie innego rodzaju stopu; zobowiązaliśmy się również do zużywania mniejszej ilości koksu i do wytapiania większej ilości żelaza.

Śladem odlewników Państwowej Fabryki Statków — Ganza poszły inne zakłady, zobowiązując się do. 1) przekroczenia swoich planów na r. 1950 od 10 do 30 proc., 2) poprawy jakości produkcji, ograniczenia ilości odpadków do pewnego określonego procentu; 3) do wyprodukowania określonej ilości towarów z zaoszczędzonego materiału i 4) do tego, że czołowi przodownicy pracy przekażą swoje doświadczenia i pomysły racjonalizatorskie jak największej ilości robotników.

Organizacja współzawodnictwa w tej akcji stała się głównym zadaniem związków zawodowych. A sprawy takie, jak określenie szczegółów akcji, dokładny podział pracy i ewidencja osiągnięć — zadaniem kierowników zakładów. Od tego czasu zerwaliśmy z zasadą, że odpowiedzialnym za współzawodnictwo jest wyłącznie Komitet do Spraw Współzawodnictwa.

### Wkład inteligencji technicznej

Przy zawieraniu nowego układu zbiorowego w przemyśle metalowym opieraliśmy się na doświadczeniach towarzyszy radzieckich. Zawarty z robotnikami długoterminowy układ zbiorowy już nie tylko obejmuje ilość, ale również jakość produkcji oraz oszczędną gospodarkę materiałową. Wprzęgnęliśmy również do prac organizacyjnych ruchu współzawodnictwa inteligencję techniczną: inżynierów, kierowników pracowni i majstrów, którzy w swoich fabrykach analizują wespół z robotnikami zarówno możliwości podejmowania zobowiązań, jak i ich przekraczania. Nastąpił okres, kiedy długofalowe zobowiązania zaczęła podejmować inteligencja techniczna. W zobowiązaniach tych podejmowali się opracowywania pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych przez ich robotników, oraz do kształcenia kadr.

### Ocena i analiza zobowiązań

W ramach długofalowych zobowiązań co 2 tygodnie oceniano postępy współzawodnictwa na zebraniach ogólnych lub wydziałowych. Zagadnienia, będące przedmiotem tych konferencji, omawiano w gazetkach ściennych i na prasówkach, a gdy chodziło o sprawy poważnych osiągnięć — ogłaszano je w prasie codziennej.

Za najlepsze osiągnięcia poszczególne zakłady zdobywają nazwę przodujących i otrzymują sztandar z rąk resortowego ministra.

Pracownicy Fabryki Traktorów „Hoffer" — jednego z największych naszych zakładów zobowiązali się, że plan tegoroczny przekroczą o 20 proc., a zaoszczędzony materiał przeznaczą na produkcję 5 nowych traktorów.

Zobowiązanie to było uprzednio przeanalizowane gruntownie bezpośrednio przy warsztatach pracy.

Kierownicy warsztatów i mężowie zaufania omawiali z każdym robotnikiem idywidualnie metody jego pracy, zwracając mu uwagę również na konieczność racjonalnego zużywania odpadków.

W wyniku tych metod Fabryka Traktorów „Hoffer" dnia 7 listopada zdobyła miano przodującej.

Są jeszcze braki w organizacji współzawodnictwa, zwłaszcza, jeśli chodzi o ocenę wyników i o wykorzystanie pomysłów racjonalizatorskich. Zwrócił na to szczególną uwagę tow. Rakosi w ostatnim swym wystąpieniu. Węgierscy robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych, rozumiejąc swoje zadania w walce o pokój coraz aktywniej włączają się w nurt współzawodnictwa, usuwają błędy, zwiększają tempo produkcji i podejmują nowe zobowiązania.

Węgierska klasa robotnicza wie, że sukcesy produkcji wzmacniają obóz pokoju, któremu przewodzi — budujący komunizm — niezwyciężony Związek Radziecki.

## „Literaturnaja Gazeta" o Międzynarodowych Nagrodach Pokoju

W Nrze 112 „Literaturnej Gazety" z 25. XI. 1950 ukazał się artykuł wstępny o Międzynarodowych Nagrodach Pokoju, którego fragmenty drukujemy poniżej.

W rozpalającej się obecnie gigantycznej walce o pokój, którą z takim bohaterstwem i ofiarnością toczą ludy naszej planety, w pierwszych szeregach walczących widzimy twórców postępowej kultury, artystów dążących by ich pióro czy pędzel dorównywały bagnetowi. Na różnych szerokościach geograficznych, na różnych kontynentach, na purpurowych od przelanej krwi ludu placach zachodnioeuropejskich stolic, w odległych zakątkach świata, które niekiedy trudno nawet odnaleźć na mapie, niby porywający sygnał fanfar pokoju brzmią słowa poetów, pisarzy, muzyków, malarzy, którzy sztuką swoją pomagają milionom prostych ludzi bronić pokoju!

Oto dlaczego przyznanie, pierwszy raz w historii ludzkości, Międzynarodowych Nagród Pokoju było jednym z potężniejszych końcowych akordów Kongresu Warszawskiego.

Lista pierwszych laureatów to jeszcze jeden wymowny dowód, że w szeregach wielomilionowej armii pokoju znajdują się wszyscy najlepsi, najbardziej utalentowani spośród współczesnych mistrzów kultury.

Liebknecht powiedział, że burżuazja chciałaby bardzo widzieć wszystkich rewolucjonistów jako nieboszczyków na urlopie. Te gorzkie i trafne słowa można teraz zastosować bez pośrednio do wszystkich działaczy kultury, którzy w kapitalistycznych krajach śmiało i nieugięcie walczą na barykadach pokoju. Stryczek zaciśnięty ręką nazistowskiego kata na szyi Juliusza Fuczika, cela więzienna, w której usiłowano zamęczyć Nazima Hikmeta, brzęk kajdan, którymi policyjne psy gończe prześladują Pablo Nerudę, znęcanie się amerykańskich gestapowców nad Paulem Robesonem — czyż te wszystkie zbrodnie nie demaskują tajnych i krwawych planów oszalałych podżegaczy wojennych?!

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju to wydarzenie wychodzące daleko poza granice samej tylko kultury. Jest ono nowym niezbitym dowodem potęgi ruchu pokoju, zwyciężonego ruchu doby obecnej. Występuje to szczególnie skrawo, jeżeli porównamy wydarzenie z powiedzmy, niedawnym przyznaniem literackiej nagrody Nobla.

Wiadomo jaką wagę przywiązują podżegacze wojenni do ideologicznego wpływu na narody którym przygotowują los mięsa armatniego.

W takich warunkach przyznanie literackiej nagrody Nobla przeprowadzone pod komendą USA. nabrało szczególnego znaczenia. Kogóż wysunęli amerykańscy imperialiści jako człowieka, który ich zdaniem powinien być „władcą dusz" współczesnych, który powinien pomóc im wygrać „walkę o myśli ludzkie"?

Starego ludożercę Bertrand Russela, zawziętego wroga ludzi, głosiciela idei neomaltuzjańskich, który kilka lat temu namawiając do uczniów szkół angielskich ośmielił się żądać szybkiego zastosowania bomby atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu!

W jednym ze wspaniałych pamfletów M. Gorkiego miliner amerykański na pytanie „Co pan myśli o sztuce?" — odpowiada: „Ja nie myślę o niczym, ja ją po prostu kupuję". Howard Fast kontynuując niejako tę myśl Gorkiego mówi, że agencja amerykańska podchodzi do działaczy kultury z kastetem w jednej ręce a paczką dolarów w drugiej. Jeśli godzisz się iść na służbę podżegaczy wojennych, bierz dolary, jeżeli nie godzisz się — bierz ciosy kastetem! Nie trudno zrozumieć, że tego rodzaju faszystowska taktyka nie może dać w rezultacie nic prócz gnicia i zdziczenia burżuazyjnej kultury.

Rozkwit kultury w obozie obrońców pokoju, jakiego jesteśmy świadkami to niezbity dowód wyższości tego obozu, dowód, że pokój zwycięży wojnę i że plany podżegaczy wojennych skazane są na porażkę. Utwory wyróżniane Międzynarodową Nagrodą Pokoju będą przez wszystkie pokój miłujące narody przyjęte jako oręż i będą pomagać im w nowych sukcesach przy osiąganiu wielkiego i szlachetnego celu jaki im bie postawiły.

*Pod ostrym kątem*

## O cegowskich cwaniakach i bartoszowej głupocie

*W mińskim powiecie, niedaleko od Warszawy, jest gmina Cegów. Cegowianie — to ludzie spokojni, pracowici, tak, jak ludzie w tysiącach innych gmin w Polsce.*

*Ale obok pracowitych i spokojnych cegowian, jest i kilku innych, którym praca jest niemiła, a lekki zarobek — pożądany. Owi cegowscy cwaniacy posmutnieli po reformie pieniądza, schudli, sczernieli na twarzach.*

*— Trzeba się odkuć! — taka uchwała zapadła na cegowskocwaniackiej naradzie. Poszeptali, pomrugali, postanowili.*

*Nazajutrz cegowskie cwaniaki ruszyły po wsi, od Jana do Bartosza, od Bartosza do Macieja.*

*— Słyszeliście o spisie, Janie, Bartoszu, Macieju? — pytali.*

*— Ano — słyszelim — odpowiadali Jan, Bartosz i Maciej. — Będą spisywać rodzinę, gospodarkę. Toć muszą wiedzieć, ile w Polsce ludzi, ile chałup, ile trzody.*

*— Tośta frajery — śmiali się cwaniacy — kożuchy będą spisywać, ubrania, a potem trzeba będzie oddać tym, co kożuchów nie mają.*

*— E, co wy tam za duby smalone prawicie — krzyknął Jan, a Maciej dodał: — Znają was we wsi, cosik tam znów chcecie wyciyganić.*

*Ale Bartosz milczał. Kiedy Jan i Maciej poszli, zapytał cwaniaków:*

*— A o tych kożuchach, to co cie na pewno?*

*— Jakżeby — zapewnili cwaniacy — na pewno. Zakopcie co tam macie z ubrania, to wam nie zabiorą. Podziękujecie potem za sąsiedzką radę.*

*Bartosz poskrobał się w głowę i poszedł. Medytował wieczora, baby się poradził i uradzili zakopać. Ledwie kur życ wzeszedł, wyszli z Bartoszową za stodołę i zakopali, co mieli.*

*Następnego dnia już o brzasku Bartosz zerwał się z pościeli. Gnąty go bolały, bo pierzynę, co na niej spał, zakopał i było twardo. Obudził babę i powiada:*

*— Wiesz co, ale my chyba się zgłupili z tym kopaniem. Ktoby tam zabierał kożuchy i pierzyny. Trza z powrotem wykopać.*

*— Toć od razu mówiłam, by nie chować — rozdarła się baba, chociaż przedtem ani słowem o tym nie wspominała.*

*Poszli więc z łopatą za stodołę, a tu...*

*— O Jezu — krzyknęła baba — ukradli!*

*Stali nad brzegiem wykopanej dziury i patrzyli do środka, ale nic wypatrzeć nie mogli. Kożuchy i pierzyny, i wszystko co schowali, zniknęło.*

*

*A cegowscy cwaniacy zacierali ręce.*

*Trochę się odkuli na bartoszowej krzywdzie.*

*I na bartoszowej głupocie.*

JOTEK